VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH**
(NR 109)
z dnia 10 maja 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 109)

10 maja 2018 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zaopiniowała:

– kandydatów na stanowisko ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej – pana Marka Magierowskiego, panią Irenę Lichnerowicz-Augustyn i pana Andrzeja Sadosia.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Czaputowicz** minister spraw zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Marek Magierowski** kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Państwie Izrael, **Irena Lichnerowicz-Augustyn** kandydatka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Cypryjskiej oraz **Andrzej Sadoś** kandydat na stanowisko stałego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej w Brukseli w randze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dzień dobry. Witam serdecznie na posiedzeniu naszej Komisji. Tak jak wczoraj witam serdecznie panie posłanki i panów posłów. Witam także dziennikarzy, ale przede wszystkim witam delegacje kandydatów na ambasadorów i przedstawicieli MSZ z ministrem spraw zagranicznych panem Jackiem Czaputowiczem na czele. Serdecznie witam.

Kandydaci na ambasadorów to pani Irena Lichnerowicz, pan Marek Magierowski i pan Andrzej Sadoś. Będziemy opiniować zgłoszone kandydatury. To pierwszy i jedyny punkt obrad. Drugi, jak zwykle, to sprawy bieżące. Jeżeli nie ma innych propozycji, to przyjmujemy taki porządek obrad. Nie słyszę innych sugestii.

Zaczynamy od pana Marka Magierowskiego, kandydata na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Izraelu.

Jeżeli można, to proszę o zamknięcie drzwi i zakończenie rozmów telefonicznych. Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo pana ministra Czaputowicza o przedstawienie kandydatury pana ministra Marka Magierowskiego na stanowisko ambasadora w Izraelu. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam dzisiaj zaszczyt – i też przyjemność – przedstawić kandydaturę pana Marka Magierowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Państwie Izrael.

Pan Marek Magierowski urodził się 12 lutego 1971 r. w Bystrzycy Kłodzkiej. Studia w zakresie iberystyki, hispanistyczne, ukończył w 1994 r. na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Przez 20 lat pracował jako reporter, redaktor, publicysta, m. in. był zastępcą szefa działu gospodarczego w „Gazecie Wyborczej", szefem działu zagranicznego oraz działu biznes tygodnika „Newsweek", zastępcą redaktora naczelnego „Forum", a w latach 2006–2011 pełnił funkcję zastępcy redaktora naczelnego „Rzeczpospolitej". Następnie jako publicysta specjalizujący się w polityce zagranicznej pisał

w tygodnikach „Uważam Rze" i „Do Rzeczy". Prowadził także program „Ekonomia Raport" w Telewizji Republika.

Pan Marek Magierowski był regularnym gościem programów telewizyjnych i radiowych jako komentator spraw międzynarodowych. W 2013 r. ukazała się jego książka na temat kryzysu w Europie Zachodniej pt. „Zmęczona. Rzecz o kryzysie Europy Zachodniej". Specjalizował się w kwestiach dotyczących Unii Europejskiej, polityki wewnętrznej krajów Europy Zachodniej, bezpieczeństwa oraz gospodarki światowej.

W październiku 2015 r. zakończył karierę dziennikarską i rozpoczął pracę w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej jako ekspert do spraw dyplomacji publicznej. Dwa miesiące później został dyrektorem Biura Prasowego w kancelarii prezydenta. W maju 2017 r. zrezygnował ze swojej funkcji, a w czerwcu ubiegłego roku został powołany na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Pracuje tu do dnia dzisiejszego, cały czas. Jest odpowiedzialny za sprawy dotyczące dyplomacji ekonomicznej, polityki amerykańskiej, azjatyckiej, afrykańskiej i bliskowschodniej. Chcę powiedzieć, że praca pana Magierowskiego jest bardzo dobrze oceniana zarówno przeze mnie, jak i przez rząd.

Pan Marek Magierowski jest laureatem Nagrody im. Krzysztofa Dzierżawskiego za promowanie wolnego rynku i zdrowego rozsądku w życiu publicznym. Był także nominowany do Nagrody im. Dariusza Fikusa.

Bardzo cenioną w resorcie cechą pana ministra Magierowskiego jest znajomość języków obcych. Kandydat płynnie zna angielski, francuski, niemiecki, hiszpański, włoski, portugalski, kataloński – wykłada w tych językach. W stopniu podstawowym zna także język hebrajski.

Pragnę zaznaczyć, że z uwagi na niezwykle wysoką dynamikę stosunków polsko-izraelskich misja ambasadora Polski w Państwie Izrael wymaga od kandydata wszechstronnego obycia w stosunkach międzynarodowych i dużego wyczucia. Będąc podsekretarzem stanu pan minister nadzorował departament, który zajmuje się stosunkami z Izraelem, więc dogłębnie zna tę problematykę. Pan Magierowski nadzorował także departament polityki amerykańskiej, a stosunki z diasporą żydowską zajmują bardzo ważną część pracy departamentu i osobiście pana ministra. Wielokrotnie pan minister był w Waszyngtonie, aby rozmawiać o sprawach związanych z problematyką żydowską.

Naszym zdaniem kandydatura pana Marka Magierowskiego spełnia oczekiwane wymogi i cechy dyplomaty, którymi powinien charakteryzować się dyplomata w Państwie Izrael. Z naszej strony jest to też pewien, można powiedzieć, ukłon czy też docenienie znaczenia relacji polsko-izraelskich, przejawiający się w tym, że osoba na bardzo wysokim stanowisku, jakim jest podsekretarz stanu w MSZ, jedzie właśnie na placówkę do tego państwa.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie i panowie posłowie. Biorąc pod uwagę predyspozycje kandydata, bardzo dobre przygotowanie merytoryczne i dotychczasowe doświadczenia, pragnę zarekomendować pana Marka Magierowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Państwie Izrael.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Państwie Izrael Marek Magierowski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowne panie posłanki i panowie posłowie. Panie ministrze, dziękuję bardzo serdecznie za tę prezentację. Dziękuję także za możliwość przedstawienia planu działań naszej ambasady w Tel Awiwie oraz pokrótce także sytuacji geopolitycznej, wewnętrznej i ekonomicznej Państwa Izrael oraz jego najbliższego sąsiedztwa.

Szanowni państwo, Izrael należy bez wątpienia do najważniejszych graczy na arenie międzynarodowej z uwagi na swoje położenie geopolityczne, ogromny potencjał gospodarczy i militarny, wciąż nierozwiązany konflikt izraelsko-palestyński, a także napięte

stosunki z większością państw muzułmańskich. Rola Izraela jest oczywiście nie do przecenienia także z racji uwarunkowań historycznych. Zagłada Żydów podczas II wojny światowej oraz wizja nieustającego zagrożenia dla bytu narodu żydowskiego w czasach współczesnych jest i będzie jednym z głównych elementów politycznej narracji władz izraelskich, do której muszą się odnosić inne państwa, zarówno sojusznicze, jak i te, które mają nieco gorsze stosunki z Izraelem. Mówiąc krótko, widmo – w cudzysłowie – drugiego Szoah jest od lat wszechobecne zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej państwa izraelskiego.

Pan minister wspomniał także o przedstawicielach żydowskiej diaspory rozsianych po całym świecie, niemal na wszystkich kontynentach. Rzeczywiście z wieloma z nich miałem okazję rozmawiać. Przedstawiciele diaspory także bardzo aktywnie uczestniczą w kształtowaniu polityki zagranicznej Izraela, jak i polityki wewnętrznej państw, w których przebywają. Najbardziej znaczącym przykładem są oczywiście Stany Zjednoczone, a także wspomniane przez pana ministra polityczne więzi między Izraelem a Stanami Zjednoczonymi. Więzi te są tak silne, że w podejmowaniu jakichkolwiek kroków dyplomatycznych w relacjach z Izraelem każde państwo – nie tylko Polska, ale każde państwo – musi brać pod uwagę ewentualne konsekwencje swoich działań zarówno w Tel Awiwie i w Jerozolimie, ale także na Kapitolu i w Białym Domu.

Jeśli państwo pozwolą, to bardzo zwięźle opowiem teraz o dzisiejszej sytuacji wewnętrznej w Izraelu. W siedemdziesięcioletniej historii Państwa Izrael rządzili nim najczęściej premierzy o bardzo silnej osobowości; nie inaczej jest dzisiaj, kiedy premierem rządu izraelskiego jest Benjamin Netanjahu. W przeszłości mieliśmy Dawida Ben Guriona, Menachema Begina, Goldę Meir, Icchaka Rabina, Icchaka Szamira, Ehuda Baraka, Szimona Peresa, Ariela Szarona. Nazwiska są doskonale znane nie tylko polskim ekspertom i znawcom Bliskiego Wschodu, ale myślę, że również szerszej publiczności. Kilku z nich zresztą urodziło się na ziemiach polskich. Dawid Ben Gurion jako Dawid Grün w Płońsku, wówczas należącym do carskiej Rosji, Szimon Peres jako Szymon Perski w Wiszniewie, niewielkim sztetlu na terenie przedwojennego województwa nowogródzkiego, a Menachem Begin jako Mieczysław Biegun w Brześciu, był on znany także z tego, że walczył w armii Andersa.

Jednakże to nie polskie korzenie są najważniejszym spoiwem łączącym biografie szefów izraelskich rządów, lecz ich żołnierskie doświadczenia. Szaron, Rabin, Barak, Netanjahu – wszyscy mają za sobą militarną przeszłość. W większości dali się poznać jako wybitni, zaprawieni w boju, wysocy rangą dowódcy izraelskich sił obrony, bohaterowie wojen – sześciodniowej, Jom Kippur, libańskiej, weterani cieszący się niekłamanym szacunkiem wśród większości izraelskich wyborców. Byli dowódcy odgrywają zresztą niezwykle istotną rolę nie tylko w elitach politycznych, lecz także biznesowych i naukowych – a do naszych relacji właśnie z elitami biznesowymi i naukowymi za chwilę wrócę.

Przypomnijmy, że w Izraelu służba wojskowa jest obowiązkowa, 32 miesiące dla mężczyzn i 2 lata dla kobiet, a przyjaźnie nawiązywane w siłach zbrojnych Izraela są dla Izraelczyków właściwie tym samym czym dla Europejczyków kontakty i znajomości wyniesione ze szkół średnich czy z uczelni wyższych. Nie sposób zrozumieć mechanizmy izraelskiej sceny politycznej bez uwzględnienia właśnie tego elementu – w cudzysłowie – zmilitaryzowania społeczeństwa oraz wspomnianego wcześniej poczucia zagrożenia ze strony graczy zewnętrznych. Benjamin Netanjahu, który dzisiaj ma poważne problemy polityczne i prawne, jest zamieszany w skandal korupcyjny, utrzymuje się na stanowisku nie tylko z powodu słabości opozycji, lecz także dlatego, że skutecznie kreuje obraz państwa śmiertelnie zagrożonego przez wrogów zewnętrznych, przede wszystkim przez Iran i Hezbollah oraz Hamas. A w sytuacji permanentnego zagrożenia nie zmienia się premiera mającego doświadczenie zarówno wojskowe, jak i polityczne.

Partia Netanjahu, prawicowy Likud, rządzi dziś w koalicji przy wsparciu pięciu innych ugrupowań. Ich przedstawiciele zajmują w obecnym gabinecie kilka istotnych stanowisk, m.in. ministrem obrony jest Awigdor Lieberman z partii Yisrael Beitenu – Nasz Dom Izrael, reprezentujący elektorat rosyjskojęzycznych Żydów. Szefem resortu finansów jest Mosze Kachlon, założyciel centrowej partii Kullanu, zaś ministrem edukacji jest znany także w Polsce Naftali Bennett z ugrupowania Ha-Bajit Ha-Jehudi –

Żydowski Dom. Mozaika partii, bardzo silnych, ambitnych osobowości i rozmaitych interesów sprawia, iż życie polityczne w Izraelu jest niezwykle burzliwe, zaryzykuję stwierdzenie, że nawet burzliwsze niż w Polsce. W liczącym 120 osób Knesecie zasiada aż 10 ugrupowań, w tym kilka o charakterze *stricte* religijnym.

Benjamin Netanjahu jest figurą na tyle silną i barwną, że główne spory polityczne w Izraelu toczą się właśnie wokół niego. W retoryce opozycji lejtmotywem są rzecz jasna wspomniane już wcześniej korupcyjne zarzuty skierowane wobec premiera, ale spore emocje budzą także np. wysiłki rządu, aby ograniczyć prerogatywy sądu najwyższego – chodzi o obniżenie progu, przy którym Kneset może odrzucać jego werdykty. Kolejną drażliwą kwestią jest kryzys imigracyjny i propozycja deportacji około 40 tys. imigrantów, głównie z Sudanu Południowego i z Erytrei, o nieuregulowanym statusie z punktu widzenia prawa izraelskiego, imigrantów mieszkających w największych miastach Izraela, głównie w południowych dzielnicach Tel Awiwu.

Oczywiście najgorętsze debaty dotyczą spraw związanych bezpośrednio z polityką zagraniczną Izraela, zwłaszcza z relacjami z najbliższymi sąsiadami. Wciąż jest odległe porozumienie pokojowe ze stroną palestyńską. Pomimo wielu wieloletnich wysiłków tzw. dwupaństwowe rozwiązanie wydaje się jeszcze bardziej odległe niż do tej pory. Izrael jest otwarcie krytykowany za swoją stanowczą postawę nie tylko przez kraje muzułmańskie, lecz także przez wiele krajów Unii Europejskiej wskazujących na naruszenia praw człowieka wobec ludności palestyńskiej. Nic dziwnego, że relacje Izraela z UE są wyjątkowo skomplikowane. Z jednej strony jest próba utrzymania dobrych kontaktów politycznych i ekonomicznych z najważniejszymi krajami kontynentu, czyli z Niemcami, Francją i Wielką Brytanią. Ważny jest dostęp do rynku technologii i funduszy na badania i rozwój. Z drugiej strony zaś mamy wspomniane napięcie na linii Izrael – instytucje europejskie. Z trzeciej wreszcie strony wzrastające nastroje antysemickie w Europie Zachodniej, na które izraelskie społeczeństwo, w tym elity polityczne i medialne, są szczególnie wyczulone.

Myślę, że państwo śledzą dziś najnowsze doniesienia dotyczące coraz bardziej intensywnego konfliktu z Iranem nie tylko w sferze werbalnej, ale także w sferze militarnej. To są oczywiście doniesienia, które także nas bardzo niepokoją.

Kolejnym elementem sporu między UE a Izraelem jest kwestia uznania Jerozolimy za stolicę Państwa Izrael. Prezydent USA zapowiedział 6 grudnia ubiegłego roku przeniesienie amerykańskiej ambasady z Tel Awiwu do Jerozolimy. Już za kilka dni, 14 maja, odbędzie się oficjalna uroczystość, związana z przeniesieniem ambasady. Zdecydowana większość krajów UE jest zdania, że sprawa statusu Jerozolimy, do której roszczą sobie także prawa Palestyńczycy jako przyszłej stolicy ich własnego państwa, powinna zostać rozwiązana w ramach szerokiego, ostatecznego porozumienia pokojowego.

Szanowni państwo, mówiąc o priorytetach ambasadora Rzeczypospolitej w Tel Awiwie, należy oczywiście na początku podkreślić, że pierwszym, podstawowym zadaniem będzie załagodzenie napiętej relacji między Polską a Izraelem powstałej w wyniku wprowadzenia w życie nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, a także gwałtownej reakcji na nią niektórych izraelskich polityków, jak i środowisk żydowskich na całym świecie. Niezależnie od ostatecznego werdyktu Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie priorytetem ambasadora RP w Tel Awiwie będzie przedstawianie racji przemawiających za prowadzeniem przez Polskę aktywnej i szeroko zakrojonej polityki historycznej. Chodzi o działania, które miałyby na celu nie tylko reaktywną polemikę z nieobiektywnymi, często fałszywymi sformułowaniami dotyczącymi nie tylko wspomnianej nowelizacji ustawy o IPN i jej treści czy dotyczącymi roli Polski i Polaków, zachowań Polaków podczas II wojny światowej, chodzi o działania ofensywne, pokazujące zaangażowanie polskiego społeczeństwa, w tym wyróżnionych medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, w dziele ratowania Żydów w mrocznych czasach Holocaustu, jak i powojenne starania o to, aby podtrzymać dziedzictwo kultury żydowskiej na ziemiach polskich.

Pielęgnowanie tradycji, restauracja żydowskich zabytków, synagog i cmentarzy, zarządzanie muzeami na terenie byłych niemieckich obozów koncentracyjnych, współpraca instytucji państwowych przy organizacji festiwali kultury żydowskiej i ich promowanie – powinniśmy być szczególnie dumni z naszych wieloletnich działań w tym

obszarze. Nie powinniśmy się tej dumy wstydzić, a wręcz przeciwnie, musimy pokazywać wspomniane osiągnięcia, jak najintensywniej docierając z wiedzą do jak największej liczby odbiorców w Izraelu. Oprócz chlubnych postaci, takich jak rodzina Ulmów, Irena Sendlerowa czy Jan Karski, będziemy również pokazywać Polaków o nazwiskach być może mniej znanych, ale takich, których wkład w podtrzymywanie śladów żydowskiej kultury w powojennej Polsce był i jest nieoceniony, a także – niedoceniony w Izraelu. Będziemy pokazywać architektów, restauratorów, animatorów kultury, społeczników.

Wielokrotnie miałem osobiście okazję wręczać moim rozmówcom, także przedstawicielom środowisk żydowskich na całym świecie, przepiękne albumy opowiadające właśnie o podtrzymywaniu dziedzictwa kultury żydowskiej na ziemiach polskich. Proszę mi wierzyć, że dla wielu z moich rozmówców zawartość, treść albumu była zaskoczeniem. Albumu zwięzłego wprawdzie, ale na tyle obszernego, że rzeczywiście zaskakującego ogromem naszego wkładu, naszego wysiłku w latach powojennych, żeby podtrzymywać żydowską kulturę na naszych ziemiach. A więc będziemy przedstawiać Polskę jako kraj, który nie tylko nie odcina się od wkładu żydowskiego dziedzictwa w polską kulturę i w polską państwowość, lecz go podkreśla i wskazuje na nierozerwalne więzy między naszymi narodami.

Powinniśmy pogłębiać kontakty międzyludzkie, szczególnie między młodymi Polakami a Izraelczykami, tak aby Polska nie kojarzyła się wyłącznie z historią Holocaustu i pojedynczymi antysemickimi incydentami oraz z zupełnie zafałszowanym obrazem kraju – w cudzysłowie – niebezpiecznego dla Żydów. W tym celu należy rozszerzyć współpracę z organizacjami turystycznymi, agencjami podróży, Polskimi Liniami Lotniczymi LOT, tak aby zastanowić się wspólnie nad inicjatywami, które miałyby na celu przybliżenie młodym Izraelczykom prawdziwego oblicza współczesnej Polski jako jednego z najbardziej przyjaznych, bezpiecznych i najatrakcyjniejszych turystycznie krajów Europy.

Kolejnym priorytetem będzie kontynuacja organizowania wizyt studyjnych dla izraelskich dziennikarzy, blogerów, twórców kultury. To najlepszy sposób na przełamanie stereotypów dotyczących naszego kraju. Warto skupić się na konkretnych, niekiedy niszowych obszarach i tematach. Obok pokazywania muzeum POLIN czy muzeum w Markowej powinniśmy zintensyfikować także wizyty w inkubatorach, akceleratorach przedsiębiorczości, najbardziej aktywnych miejskich ekosystemach innowacji. Powinniśmy się zaangażować w promocję polskich przemysłów kreatywnych, w tym gier komputerowych, w kontakty między inwestorami funduszy joint ventures.

Jeżeli chcemy, aby w izraelskich mediach pojawiło się kilka tekstów pokazujących nasz kraj nie tylko przez pryzmat debaty o Holocauście, to powinniśmy promować także polską współczesną kulturę, w tym muzykę czy architekturę. Mówiąc krótko, musimy bardziej zdywersyfikować nasze działania budujące pozytywny wizerunek Polski w Izraelu, nie tylko reagować na niezgodną z rzeczywistością narrację, ale w większej mierze narzucać własną – w nowych obszarach, z nowymi tematami, z nowymi twarzami.

Szanowni państwo, priorytetem placówki będzie także doprowadzenie do sytuacji, w której najwyżsi przedstawiciele władz Polski i Izraela będą utrzymywać regularne, coroczne kontakty. Należy wykorzystać bardzo dobre relacje osobiste prezydentów Andrzeja Dudy i Re'uwena Riwlina. Mam nadzieję, że w przyszłym roku uda się zorganizować kolejny szczyt głów państw. Potrzebny jest stały mechanizm konsultacji politycznych na szczeblach podsekretarzy stanu w MSZ, a także kontynuacja działań w ramach dialogu strategiczno-obronnego Polska–Izrael. Ważne będą także kontakty parlamentarne. Liczę na owocną współpracę w tym zakresie zarówno z marszałkiem Markiem Kuchcińskim, jak i z państwem, przedstawicielami Komisji Spraw Zagranicznych, a także Polsko-Izraelskiej Grupy Parlamentarnej. Miałem zresztą okazję spotkać się z przedstawicielami grupy, próbując zarysować obszar wspólnych działań i ewentualnych inicjatyw na przyszłość.

Istotnym zadaniem placówki będzie pogłębianie współpracy w trójkącie Warszawa – Jerozolima – Waszyngton, zwłaszcza w dziedzinie wojskowości, wymiany doświadczeń na polu zaawansowanych technologii militarnych czy wiedzy wywiadowczej. Polska, Izrael i Stany Zjednoczone są nie tylko ważnymi aktorami wojny ze światowym terroryzmem. Wszystkie trzy kraje łączy bardzo realistyczne i pragmatyczne podejście

do współczesnych geopolitycznych zagrożeń. Z naszego punktu widzenia istotne będzie monitorowanie rozwoju stosunków między Izraelem a Federacją Rosyjską oraz uczulanie izraelskich partnerów na rzeczywiste intencje polityki Kremla na Bliskim Wschodzie, jak również w Europie Środkowo-Wschodniej.

Polska przez wiele lat na rozmaitych forach, m.in. w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, w UE, broniła interesów Izraela, starając się jednocześnie utrzymywać wyważone relacje z muzułmańskimi państwami Bliskiego Wschodu. Rzecz jasna nasze poparcie dla Izraela nie może być bezwarunkowe, mamy tutaj do czynienia z pewną nierównowagą. Powinniśmy doprowadzić do sytuacji, w której także dla Izraela obrona interesów Polski na arenie międzynarodowej będzie naturalnym elementem stosunków dwustronnych.

Wspomniałem pokrótce o sytuacji ekonomicznej Izraela. Państwo to należy do najbardziej rozwiniętych gospodarczo państw świata, a w dziedzinie najnowszych technologii jest jednym z niekwestionowanych globalnych liderów. PKB na głowę mieszkańca w Izraelu wynosi około 37 tys. dolarów. Izrael znajduje się pod koniec drugiej dziesiątki w świecie w rankingu Human Development Index i wyprzedza wiele krajów Europy Zachodniej. W ostatnich latach wzrost PKB w Izraelu utrzymywał się na stabilnym poziomie około 3% rok do roku.

Izrael słynie z otwartej, liberalnej gospodarki, nastawionej na rozwój najbardziej zaawansowanych technologii, opartej na małych i średnich firmach. Znakomita współpraca między biznesem, uczelniami wyższymi i ministerstwem obrony – przy wsparciu instytucji państwa – sprawia, iż Izrael jest uznawany za przykład do naśladowania, także dla Polski, jeśli chodzi o rozwój firm technologicznych typu start-up. Izrael jest na pierwszym miejscu w świecie, jeśli chodzi o wydatki na rozwój i badania w stosunku do PKB – w 2016 r. było to 4,3%. Dla porównania podam, że w Korei Południowej wskaźnik wynosi 4,2%, w Japonii – 3,3%, w Stanach Zjednoczonych – 2,8%, a więc blisko dwa razy mniej, a w Polsce, niestety, wynosi tylko 1%. Na amerykańskiej giełdzie NASDAQ Izrael jest reprezentowany przez ponad 90 spółek, wyprzedzają go tylko Stany Zjednoczone i Chiny. Z kolei Tel Awiw w wielu rankingach jest uznawany za drugą co do atrakcyjności – po kalifornijskiej Dolinie Krzemowej – lokalizację dla start-upów.

Trudno nie wykorzystać takiego potencjału, a także tak ogromnego doświadczenia państwa izraelskiego oraz firm izraelskich w celu przyciągnięcia większej liczby izraelskich firm do Polski. Warto wykorzystać ten potencjał również do nawiązania głębszych kontaktów między polskimi firmami, szczególnie średnimi i małymi, a ich odpowiednikami w Izraelu, a także między uczelniami, szczególnie między tymi, które są sfokusowane, mówiąc brzydko, na kwestiach dotyczących rozwoju wysokich technologii.

Wielu Polaków czy też osób polskiego pochodzenia pracuje na izraelskich wyższych uczelniach technicznych. Chciałbym, aby placówka także z nimi nawiązała szerszy kontakt. Są to osoby, które mają ogromne wpływy nie tylko na uczelniach, ale właśnie w elitach i biznesowych, i naukowych Izraela. Są to ludzie bardzo przychylni swojej dawnej ojczyźnie czy też krajowi, z którego wywodzą się ich korzenie. W wielu przypadkach są to profesorowie bardzo cenieni w całym Izraelu – warto wykorzystać także ich potencjał.

Szanowni państwo, konkludując, chciałbym zwrócić uwagę na trzy główne punkty, które według mnie powinny być priorytetami w działalności placówki w najbliższych latach. Ustanowienie stałego mechanizmu bilateralnych kontaktów politycznych na najwyższym szczeblu, w tym wspomniane już przeze mnie doprowadzenie do kolejnego spotkania prezydentów Rzeczypospolitej i Izraela. Oczywiście związana z tym poprawa wizerunku Polski w Izraelu; zwalczanie wadliwych kodów pamięci, fałszywych stereotypów na temat wspólnej historii oraz współczesnej Polski. Chciałbym, abyśmy zintensyfikowali obecność Polski i polskiej ambasady, polskiej placówki w mediach izraelskich, nie tylko tradycyjnych, ale także w mediach społecznościowych – na pewno będziemy na to kładli ogromny nacisk. Wreszcie pogłębienie współpracy gospodarczej i naukowej z wykorzystaniem owego potencjału Izraela i ogromnego doświadczenia. Nawiązanie jak najszerszych kontaktów ze środowiskami biznesowymi tego państwa.

Szanowni państwo, zarówno z uwagi na obecne turbulencje związane z napiętymi relacjami między Polską a Izraelem, jak i z drugiej strony z uwagi na ogromny i nie w pełni wykorzystany potencjał rozwoju współpracy gospodarczej, naukowej i kultural-

nej budowanie korzystnych z naszego punktu widzenia stosunków z Izraelem wymaga zaangażowania i koordynacji działań wielu aktorów – przedstawicieli rządu, parlamentarzystów, a także władz lokalnych, instytucji kulturalnych i środowisk biznesowych. Tylko przy tak szerokim froncie i przy szczegółowo zaplanowanych działaniach uda się osiągnąć wszystkie cele i zrealizować zadania zawarte w powyższym programie działań placówki w Tel Awiwie.

Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania? Bardzo proszę, poseł Obrycki.

Poseł Norbert Obrycki (PO):

Panie ministrze, panie ambasadorze. Mam trzy pytania w nawiązaniu do pańskiej prezentacji, bardzo obszernej i szczegółowej. Na samym początku podkreślił pan, że Izrael ma najściślejsze stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, a stosunki państw trzecich z Państwem Izrael mają często odbicie w ich stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi. W dalszej części powiedział pan o arbitralnej decyzji Stanów Zjednoczonych i przeniesieniu stolicy z Tel Awiwu do Jerozolimy. Myślę, że ma pan świadomość, iż prędzej czy później zostanie pan zapytany przez partnerów izraelskich o to, jaki stosunek do tego ma Polska. Czy utrzymamy naszą ambasadę w Tel Awiwie, czy też będziemy ją również przenosili do Jerozolimy? Domyślam się również z pańskiej wypowiedzi, że albo odpowiemy dość jednoznacznie, albo odwoła się pan do tego, iż sama Unia Europejska będzie musiała wypracować jasną decyzję lub też nawet przenieść ją na poziom ONZ. To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie jest związane z tym, co pan jedynie zasygnalizował, a co jest właściwie najważniejszą teraz sprawą w stosunkach polsko-izraelskich, czyli perturbacje, jak pan to określił, związane z oddziaływaniem ustawy o IPN. Myślę, że w tym miejscu należy podkreślić dużą rolę w wyjaśnianiu tego, co sami Polacy nie do końca zrozumieli, czyli intencji. Pan odbył rozmowy nie tylko z partnerami w Izraelu, ale również w Stanach Zjednoczonych z diasporą żydowską. Gdyby mógł pan powiedzieć, jaki ma pan pomysł i wizję na tłumaczenie sprawy w dalszym ciągu.

Czy może wzorem spraw trudnych, jakie wyjaśnialiśmy z innymi państwami, nie należałoby skłonić partnerów z Izraela do inicjatywy, jaką mogłaby być wspólna polsko-izraelska komisja podręcznikowa lub komisja historyczna, która rozmawiałaby w sposób rzeczowy, bez emocji, o sprawach trudnych, o sprawach historycznych? A także o tym, o czym również pan mówił, przekazując wielu partnerom izraelskim albumy mówiące o olbrzymim wkładzie Polaków w ratowanie Żydów. Niestety w Izraelu nie jest to wiedza powszechna, jest to wiedza jednostkowa osób, których sprawa dotyczy bezpośrednio. Chodziłoby nam o wiedzę powszechną i o to, krótko mówiąc, żeby o tym uczono w szkołach w taki sposób, który służyłby pozytywnemu wizerunkowi Polski. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Poseł Tomasz Lenz. Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Lenz (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Mam dwa pytania do pana ministra.

Pierwsza sprawa dotyczy kwestii gospodarczej. Jak pan zapewne wie, państwowa firma ORLEN ogłosiła, że zamierza zwiększać import ropy naftowej z Iranu. Jest to jej priorytet i w ostatnim czasie takie informacje zostały przez firmę ogłoszone. W międzyczasie opinia publiczna dowiedziała się, że Stany Zjednoczone wycofują się z porozumienia z Iranem, w związku z tym doszło do sporych napięć politycznych. Dzisiaj w nocy doszło do wymiany ognia pomiędzy jednostkami wojskowymi Izraela i Iranu. Jak pan widzi przyszłość tego projektu gospodarczego, przyszłość planu firmy ORLEN związanego z chęcią dalszego importu i zwiększenia importu ropy naftowej z Iranu? Jak pan to widzi, skoro tak jak pan wcześniej powiedział, widzi pan możliwość i konieczność budowania relacji Izrael – Polska – Stany Zjednoczone jako klucza do budowania dobrych

relacji Polski z Izraelem? A więc jest to bardzo ważna sprawa, jak będą państwo dalej rozstrzygać tę kwestię, jaka jest przyszłość projektu gospodarczego ORLENU.

Druga rzecz, o którą chcę się zapytać, to sprawa dotycząca – nomen omen – posiedzenia Sejmu z tego tygodnia i debaty nad odwołaniem ministra kultury, pana premiera Glińskiego, ze swojej funkcji. Pan zapewne też mógł usłyszeć głosy samego pana ministra Glińskiego, pana premiera Glińskiego – z informacji prasowych, ale nie tylko, bo i z sali plenarnej – że nie jest zadowolony z działalności muzeum POLIN. Pan zapewne zna stałą wystawę, która tam się znajduje. Wszyscy, którzy są zainteresowani relacjami polsko-żydowskimi, znają tę wystawę i wiedzą, że jest świetna i warto ją zobaczyć. Warto pojechać do muzeum i zobaczyć, ile Polska i Izrael wspólnie zrobiły dla swojego dobra na przestrzeni ostatnich wieków. Jednak pojawiają się głosy, że nie wszystkie bieżące ekspozycje czy nie wszystkie prezentacje, które mają tam miejsce, są po myśli pana premiera Glińskiego. Sami posłowie PiS wyrażali opinie, że niedobrze się dzieje, iż pan premier nie ma wpływu na to, co się dzieje w muzeum, i należałoby to zmienić. Chciałem zapytać, czy pan podziela tę opinię, czy też jej pan nie podziela. Dziękuję bardzo.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Przepraszam. Powołuje się pan na posłów PiS...

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Przepraszam bardzo. Przepraszam bardzo…

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Czy mógłby się pan powołać na jakiegoś posła PiS?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Przepraszam bardzo…

Głos z sali:

Niech pani się uspokoi.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Przepraszam bardzo, ale czy pan…

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Prowadzimy posiedzenie Komisji. Nie. To jest posiedzenie Komisji.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, no ale...

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Proszę nie komentować. Nie udzieliłem pani głosu. Nie udzieliłem pani głosu.

Pan poseł Długi.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Przepraszam, panie przewodniczący, ale to jest ważna dyskusja.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dobrze, to później...

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Jeżeli w tezach, jeżeli w pytaniach są nieprawdziwe tezy...

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

…po wypowiedziach. Jesteśmy na posiedzeniu Komisji i proszę nie kompromitować siebie i Komisji.

Poseł Tomasz Lenz (PO):

Przeszkadza pani Komisji w pracy.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Długi. Bardzo proszę.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie pośle, jeżeli powołuje się pan na posłów Prawa i Sprawiedliwości...

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):
Pan poseł Długi. Bardzo proszę.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
...to proszę podać cytaty. Pan już niejednokrotnie na tej sali mówił o insynuacjach.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):
Pan poseł Długi. Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, może rozpocznę od tego, że zwrócę się do pana ministra. Chcę podziękować, że widzimy pewną zmianę, bo obecna kandydatura jest czymś totalnie innym niż parę miesięcy temu, gdy rozmawialiśmy na posiedzeniu Komisji na ten temat i Komisja niezależnie od podziałów partyjnych miała pewien pogląd. Tak że dziękuję bardzo, że tym razem głęboko...

Głos z sali:
Mówi pan poważnie?

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Tak, poważnie. Głęboko przemyślano kandydaturę i cieszę się, że pan minister Czaputowicz zgłosił pana ministra jako kandydata. Jest to chyba znakomity pomysł, aczkolwiek domyślam się, że pewnie był pan zmuszany siłą do tego, bo to chyba jest jeden z najtrudniejszych w tej chwili pomysłów, jaki można próbować realizować. Pamiętam...

Kandydat na ambasadora RP w Państwie Izrael Marek Magierowski:
Panie pośle, bardzo dziękuję. Chciałbym od razu zaznaczyć, że te słowa nie wynikają z faktu, że często z panem posłem mieliśmy okazję uczestniczyć w różnych programach publicystycznych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):
Ale tak się umawiamy, że tutaj ja rozdaję...

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
W każdym razie pamiętam...

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):
Pani poseł Lichocka wyszła… Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Pamiętam, że gdy przed laty pan minister Kozłowski jechał w charakterze ambasadora do Izraela, to wydawało nam się, iż jedzie na bardzo trudną placówkę itd. Gdy porównuję tamtą sytuację do obecnej sytuacji – to jechał na wakacje. W tej chwili naprawdę jest trudno i chcę wyrazić nasze zrozumienie dla podjętych decyzji.

Natomiast mam pytanie. Elementem naszych relacji z Izraelem w tej chwili, które są w perturbacjach, jak pan nazwał, jest nasz wewnętrzny konflikt w Polsce. Moje pytanie jest takie: jaki ma pan plan, aby udało się panu nie przenosić na relacje i sposób prowadzenia polityki tam na miejscu naszego wewnętrznego konfliktu? W jaki sposób pan to zrobi, aby nie było przenoszenia naszego wewnętrznego konfliktu, aby jednak było to patrzenie na długoplanowy interes Polski, a nie tylko na bieżący?

Druga kwestia. Zgodzimy się wszyscy, że dyplomacja publiczna w obecnych czasach jest jednym z najważniejszych narzędzi, jakie można mieć. Czy jest możliwość i nadzieja, aby tam, na miejscu, zostały dostarczone odpowiednie środki do pana dyspozycji, żeby pan mógł prowadzić skuteczną dyplomację publiczną? Dotyczy to m.in. wizyt. Bardzo cieszę się, że usłyszałem, gdy mówił pan o wizytach studyjnych w Polsce organizowanych dla osób opiniotwórczych w Izraelu. Jest to jedna z kluczowych spraw, jaką należy robić. Proszę być przekonanym, że w kraju będziemy pana bardzo w tym wspierać. Każdy pana pomysł będziemy się starali wspierać. Jeżeli tylko możemy się przydać, to będziemy się starali. Natomiast czy pan otrzyma odpowiednie środki po to, aby móc realizować trudne zadania? Środki, które muszą być, przynajmniej moim zdaniem, dużo większe, niż wymagałaby tego wielkość placówki w tym konkretnym wypadku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):
Czy zechce pan odpowiedzieć?

Kandydat na ambasadora RP w Państwie Izrael Marek Magierowski:
Zapisuję sobie pytania.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):
Odpowie pan na wszystkie?

Kandydat na ambasadora RP w Państwie Izrael Marek Magierowski:
Tak, tak.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):
Poseł Wojtkiewicz. Bardzo proszę.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):
Teraz?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):
Tak, tak. Proszę.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):
Dziękuję bardzo. Chciałem zadać trzy pytania. Nasuwałoby się znacznie więcej pytań, bo placówka jest bardzo ważna w ogóle z punktu widzenia ogólnoświatowego, ale również z punktu widzenia nas, Polaków. Po pierwsze, czy pan wie, jaki procent w parlamencie izraelskim zajmują ugrupowania religijne? No i ewentualnie gdyby mógł się pan odnieść do tego, ale to już jest dłuższa sprawa. A więc tylko proszę powiedzieć, czy pan wie, jaki jest to procent.

Druga sprawa, bardzo istotna, sam pan ją też poruszał, a dotyczy wychowania młodzieży. Oczywiście polska młodzież jest bardzo otwarta i chętnie uczestniczyłaby w różnych spotkaniach, tylko z drugiej strony młodzież izraelska jest bardzo objęta nadzwyczajną opieką przez Mosad. Czy pan zdaje sobie sprawę z tego, jakie treści są przekazywane młodzieży przez przewodników z Izraela? Jaki jest pana stosunek do przedstawianych treści? Czy jest możliwość reagowania w jakimś stopniu? Jest to temat bardzo istotny, bardzo ważny, bo w zależności od tego, jakie jest młodzieży wychowanie, to potem mamy skutki. Skutki w postaci tego, co dzieje się m.in. w Polsce i na świecie, a w szczególności w Izraelu.

Pytanie trzecie to już w zasadzie ciekawość. Jak została załatwiona sprawa obraźliwych napisów, jakie były namalowane niedawno przed polską ambasadą? Czy sprawcy zostali wykryci? To jest istota tego, jak działają nasze placówki, a jak izraelskie. Nie wyobrażam sobie, że w tak inwigilowanym kraju, w którym każda ambasada ma obstawę, nic na ten temat nie wiemy, czy sprawcy obraźliwych napisów zostali wykryci. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):
Dziękuję. Poseł Ostrowski. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Ostrowski (PiS):
Panie przewodniczący, panie ministrze, panie ambasadorze i szanowni państwo, naród żydowski, naród wybrany, to 6 tys. lat historii, właściwie nie ma takiego okresu w historii, o którym można byłoby pisać z pominięciem narodu żydowskiego. Naród też fascynujący ze względu na swoją mnogość talentów. Można powiedzieć, że ze względu na mnogość talentów i determinację Żydzi są drożdżami całej zachodniej cywilizacji. Mają silną reprezentację w polityce, bankowości, ekonomii, w świecie mediów i w rozrywce. Nie mówię niczego takiego, czego byście państwo nie wiedzieli.

Myślę, że wyjątkowa siła i dokonania wynikają właśnie z ich kultury, z silnej kultury, z tożsamości kulturowej, z religijności i z duchowości. Nie sposób zrozumieć narodu żydowskiego, nie znając Tory czy nie czytając Talmudu. Nie sposób w związku z tym skutecznie walczyć o nasze narodowe interesy, o polskie interesy, nie rozumiejąc motywów ich działania. Nie wątpię w kompetencje dyplomatyczne pana ambasadora i w znajomość języków obcych. Niemniej chciałem podkreślić jeszcze raz, że nie sposób

zrozumieć Żydów, nie można być skutecznym w działaniu, nie znając ich kultury, religii, nie czytając Talmudu. Mam pytanie do pana ambasadora: jakie jest pana przygotowanie w tym zakresie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Poseł Szłapka. Bardzo proszę.

Poseł Adam Szłapka (N):

Bardzo dziękuję. Dziękuję, panie ministrze za bardzo wyczerpującą i ciekawą prezentację.

Mam dwa pytania, na które, jak już pan w zasadzie zostanie ambasadorem, nie mógłby pan odpowiedzieć. Pytania dotyczą pana pracy na placówce, a są skierowane do pana jako jednak cały czas członka rządu. Mianowicie gdy obejmie pan placówkę, to musi pan mieć narzędzia, żeby realizować zapowiedzi, które pan opisał. Trzeba się starać eliminować kłody spod nóg, które są często rzucane. Jak pan sam w zasadzie powiedział, oczywiście wykorzystując swoje absolutne umiejętności dyplomatyczne, jedną z takich kłód jest z całą pewnością przyjęta niedawno ustawa o IPN. Pan faktycznie powiedział o tym, że czeka na wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Natomiast czy nie warto byłoby, dopóki jest jeszcze pan w rządzie i zdając sobie sprawę z tego, że jednak ustawa jest z całą pewnością problemem i będzie dla pana problemem jako dla szefa placówki, zastanowić się nad rozwiązaniem prawnym, które mimo wszystko eliminowałoby ten bardzo trudny motyw z pana przyszłej pracy?

Rozmawialiśmy przecież podczas debaty nad wystąpieniem pana ministra Czaputowicza czy wcześniej na posiedzeniu Komisji, że jest to problem; akurat panowie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych zdajecie sobie z tego doskonale sprawę. A więc pytanie: czy może jest już teraz na to jakiś pomysł?

Druga sprawa – bardzo się cieszę, że pan minister poruszył kwestię wizyt studyjnych i w ogóle poprawy relacji polsko-żydowskich, polsko-izraelskich na poziomie społecznym. Pytanie, czy nie warto wykorzystać sprawdzonych metod, które dały bardzo dobre skutki np. w relacjach polsko-niemieckich, czyli wymian młodzieży na dużą skalę? Możliwości są różne, np. wymiana na poziomie szkół średnich na dużą skalę. Można stworzyć współpracę liceów albo może być wymiana na poziomie uniwersytetów – też przydałaby się na dużą skalę, tak jak są programy „Erazmus" i „Sokrates" na poziomie UE. Myślę, że tego typu programy, które oczywiście są kosztowne, ale w perspektywie 10 czy 20 lat są nie do przecenienia… Różnica jest jakościowa, co widać chociażby po stosunkach polsko-niemieckich. Dopóki jest pan członkiem rządu, to może pan jednak sobie narzędzia do ręki dać albo kłodę, o której powiedziałem wcześniej – wyeliminować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Czy są jeszcze pytania? Pan poseł Krząkała. Bardzo proszę.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie ambasadorze, na pewno jest tak, że więcej łączy nasze oba kraje, niż dzieli. Niemniej jednak zaczął pan, opisując swoje priorytety, właśnie od tego, co nas dzieli, bo przede wszystkim chce pan załagodzić napięcie. W związku z tym chciałem pana zapytać, jak pan ocenia naszą polską politykę historyczną, taką bardziej narodowo-patriotyczną? Czy nie uważa pan, że rząd zapętlił się i nie przemyślał konsekwencji działań związanych z nowelizacją ustawy o IPN i właściwie przesunięcia akcentów na przeszłość i na to, żeby postrzegać świat tylko w kolorach czarno-białych? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze pytania? Jeżeli nie ma, to ja mam pytania, jeśli pan minister pozwoli.

Chciałem zapytać o dwie kwestie. Po pierwsze, to że wymienił pan trójkąt Warszawa – Waszyngton – Jerozolima, jest dosyć symptomatyczne. Rozumiem, bo to pytanie padło, to kwestia Tel Awiwu i Jerozolimy. To pan będzie pytany w Izraelu. Taki cytat z dzisiejszego posiedzenia Komisji, jeżeli będzie odbierany w Izraelu i analizowany w departamencie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jest dosyć symboliczny. To taka uwaga na przyszłość, już na następne dni pańskiego pobytu w ambasadzie w Tel Awiwie.

Druga rzecz. Chciałem zapytać o kwestie, które wiążą się z ustawą o IPN. Wszyscy o tym mówimy, bo wszyscy się tym przejmujemy, ponieważ jest to kwestia sytuacji i relacji, już nie mówię o relacjach polsko-amerykańskich i wszystkich innych, ale o relacjach czysto polsko-izraelskich. Przecież to państwo w MSZ wiecie, jak wiele strat wynikło z nowelizacji ustawy o IPN, która nie była procedowana w MSZ, tylko w Ministerstwie Sprawiedliwości. Dzisiaj ci, którzy zajmowali się tą ustawą, zajmują się wyborami samorządowymi, ale sprawa została i problem został. Chcę to powiedzieć, bo o to też pan będzie pytany, kiedy rozpocznie pan swoją misję – co dalej z ustawą? Co z nowelizacją ustawy, którą zgłosiliśmy 20 lutego? Nowelizacja w poważny sposób dawałaby szansę na to, żeby wyprostować relacje i dawać możliwości czy tworzyć przestrzeń na zbudowanie nowego początku wspólnego spojrzenia na politykę, na trudną politykę historyczną między naszymi narodami. Dobrze pan wie, jak to jest ważne i że to będzie cały czas towarzyszyło pańskiej misji w Izraelu.

Trzecia rzecz. Chyba Benjamin Netanjahu ma najmniejsze doświadczenia wojskowe ze wszystkich polityków, których pan wymieniał. Większe doświadczenie miał jego brat, prawda? Ale wie pan to pewnie lepiej niż ja.

To tyle z moich pytań. Jeśli nie ma więcej pytań, to bardzo proszę o odpowiedź.

Kandydat na ambasadora RP w Państwie Izrael Marek Magierowski:

Dziękuję serdecznie, panie przewodniczący. Dziękuję państwu za wszystkie pytania. Oczywiście z góry przepraszam za zwięzłość, ale chcąc odpowiedzieć na wszystkie pytania, muszę udzielać krótkich odpowiedzi, niemniej postaram się skondensować je na tyle, żeby państwa usatysfakcjonować.

Pytania pana posła Bryckiego dotyczyły... Pan przewodniczący jakby zamknął je klamrą, pytaniem o przenosiny ambasady amerykańskiej z Tel Awiwu do Jerozolimy. To, co za chwilę powiem, nie jest tajemnicą dla rządu izraelskiego, ponieważ rząd izraelski doskonale zna stanowisko polskiego rządu. Polski rząd nie zamierza obecnie przenosić swojej ambasady z Tel Awiwu do Jerozolimy m.in. z tych powodów, o których wspomniałem wcześniej w prezentacji.

Uważamy niezmiennie, że kwestia statusu Jerozolimy powinna zostać rozwiązana w ramach szerszego porozumienia pokojowego, które owszem, jest odległe i wydaje się jeszcze odleglejsze dziś niż jeszcze kilka lat temu, ale to nie zmienia naszego stanowiska w tej sprawie. Oczywiście to jest stanowisko w dużej mierze konsultowane z naszymi partnerami z UE, choć kilka krajów unijnych już zapowiedziało, że podąży śladami prezydenta Trumpa i przeniesie swoje ambasady do Jerozolimy. Polska – nie.

Pan poseł Brycki spytał też o... Przepraszam?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Poseł Obrycki.

Kandydat na ambasadora RP w Państwie Izrael Marek Magierowski:

Obrycki, przepraszam bardzo. Spytał także o to, jak tłumaczymy nowelizację ustawy o IPN i naszą politykę historyczną w spotkaniach z diasporą żydowską. Rzeczywiście odbyłem wiele takich spotkań zarówno w Warszawie, jak i za granicą, nie tylko z przedstawicielami społeczności żydowskiej w Stanach Zjednoczonych, ale niedawno także spotykałem się ze środowiskami żydowskimi z Argentyny, z Brazylii. To są również bardzo silne organizacje, a także bardzo wpływowe. Starałem się z całych sił i jak najrzetelniej tłumaczyć zamysł tejże nowelizacji oraz dlaczego ona została źle zinterpretowana przez wiele mediów zachodnich, przez wielu polityków nie tylko w Izraelu, ale także w Europie Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych.

Chciałem podkreślić jedną rzecz. Co ciekawe, podczas wizyty w Waszyngtonie, kiedy miałem okazję rozmawiać zarówno z przedstawicielami środowisk żydowskich, jak i z kongresmenami z Izby Reprezentantów i z amerykańskiego Senatu, to rozmowy ze środowiskami żydowskimi były dużo lepsze, dużo bardziej owocne, dużo bardziej konkretne. Działo się tak dlatego, że oni doskonale rozumieją niuanse historyczne. Oczywiście mieli swoje pretensje, swoje uwagi, swoje wątpliwości. Natomiast doskonale rozumieli... Inaczej – dobrze rozumieli, dlaczego my staramy się prowadzić trochę bardziej inną, trochę bardziej asertywną politykę historyczną. Doskonale rozumieli ból,

który odczuwamy – myślę, że odczuwają go wszyscy Polacy – kiedy czytamy nie tylko o polskich obozach śmierci, ale też wtedy, gdy czytamy o współodpowiedzialności Polski i Polaków za Holocaust. Tutaj chyba nie ma wątpliwości, że są to sformułowania nie tylko oszczercze, ale także bolesne dla nas wszystkich. A więc oczywiście były to bardzo trudne rozmowy, ale dużo lepsze niż rozmowy np. z kongresmenami amerykańskimi, które były dużo bardziej polityczne w sensie ścisłego rozumienia tego słowa.

Wspomniał pan także o ewentualnej komisji podręcznikowej. Nie wspominałem o tym, ale istnieje komisja dwustronna. Z naszej strony jej współprzewodniczącym jest wiceminister Bartosz Cichocki. Mam nadzieję, że już wkrótce dojdzie do kolejnego spotkania. Myślę, że warto zastanowić się nad przekształceniem właśnie tej grupy – bo pierwsze rozmowy były bardzo ciekawe, bardzo owocne, bardzo dobre – w grupę, która starałaby się rozmawiać o kwestiach historycznych, o kwestiach edukacyjnych. Starałaby się także, mówiąc kolokwialnie, rozminowywać teren, tak aby do tego typu nieprzyjemnych perturbacji (powtórzę to słowo), konfliktów i sporów w przyszłości nie dochodziło, abyśmy mogli unikać takich sytuacji.

Poseł Lenz spytał o ORLEN i jego interesy związane z importem ropy z Iranu. Oczywiście sytuacja jest bardzo skomplikowana i bardzo niedobra dla wszystkich tych, którzy do tej pory prowadzili interesy z Iranem, krajem, który przecież do niedawna, do 2015 r., też był obłożony sankcjami. Problemem podstawowym są transakcje finansowe. Wiele firm, nie mówię o firmach polskich, ale z Europy Zachodniej, ma z tym ogromne problemy. Prezydent Trump zapowiedział ponowne nałożenie sankcji na Iran. Oczywiście odbije się to także na interesach ORLENU i wszystkich innych polskich firm, które współpracują z Iranem czy z irańskimi firmami. Nie jest ich wiele, ale jednak są takie firmy.

Głównym problemem i natychmiastowym efektem tego, co się wydarzyło dwa dni temu, będzie oczywiście wzrost cen ropy na rynkach światowych. A więc tak czy inaczej polska gospodarka to odczuje, mam nadzieję, że tylko w krótkim okresie, ale na pewno to odczuje. Wchodzimy zatem w sferę zadań nie tylko dla polityków i nie tylko dla dyplomatów, ale wręcz dla prawników, którzy będą musieli rozstrzygnąć – i to będzie główne zmartwienie firm prowadzących interesy z Iranem – co im grozi, mówiąc brutalnie, jeżeli rzeczywiście te interesy będą trwały.

Chyba także pan poseł Lenz pytał o POLIN, prawda? O muzeum POLIN. Trochę wykracza to poza kompetencje przyszłego ambasadora w Tel Awiwie, natomiast oczywiście znam wszystkie kontrowersje, które narosły wokół pewnych elementów działalności muzeum. Nie będę się do nich bezpośrednio odnosił, bo powtórzę raz jeszcze, że nie jest to moją rolą. Natomiast mam nadzieję współpracować z muzeum POLIN – tak czy inaczej, niezależnie od wspomnianych kontrowersji – bo na pewno muzeum odegrało już bardzo poważną rolę w relacjach polsko-izraelskich i w relacjach, mówiąc szerzej, polsko-żydowskich. Mimo być może moich osobistych wątpliwości co do niektórych działań muzeum uważam, że jest obowiązkiem ambasadora Rzeczypospolitej w Izraelu współpracować z takimi właśnie instytucjami kulturalnymi jak najszerzej.

Poseł Długi pytał o to, jak nie przenosić naszych wewnętrznych sporów na pole relacji polsko-izraelskich. Trzymam przede wszystkim kciuki za państwa i też będę państwa wspierał w tym, żeby debata o relacjach polsko-izraelskich miała trochę niższą temperaturę. Mówiąc zupełnie poważnie: ambasador reprezentuje interesy Rzeczypospolitej. Oczywiście reprezentuje także czy też prowadzi politykę zgodną z polityką rządu, który rządzi w Warszawie.

Natomiast mam nadzieję i wyrażam tę nadzieję bardzo szczerze i bardzo otwarcie, że uda mi się – tak jak wydaje mi się, że jest do tej pory – aby współpraca także z przedstawicielami opozycji układała się bardzo dobrze; mówię o mojej współpracy jako podsekretarza stanu w MSZ. Myślę, że tak będzie nadal. Liczę na wsparcie moich działań zarówno ze strony polityków i posłów obozu rządzącego, jak i posłów opozycji. Proszę uznać moją wypowiedź za bardzo szczerą i zachęcającą także do współpracy.

Jeśli chodzi o środki na dyplomację publiczną, to oczywiście bardzo chciałbym mieć więcej środków niż mniej, ale już moja w tym głowa, żeby zdobyć środki na dyplomację publiczną, która rzeczywiście akurat w przypadku relacji z Izraelem będzie niezwykle istotna.

Pan poseł Wojtkiewicz zadał mi kilka trudnych pytań. Zacznę od końca, od pytania, na które nie znam odpowiedzi. Nie wiem, czy zostali ujęci ci sprawcy, którzy wymalowywali obrzydliwe napisy i znaki na bramie naszej ambasady w Tel Awiwie. Rzeczywiście sprawa została zgłoszona. Została skierowana oficjalna nota, a także protest związany z dość, mówiąc krótko, powolnym działaniem izraelskiej policji w tej konkretnej sprawie. Mamy nadzieję, że w przyszłości takie wypadki nie będą się zdarzały, a współpraca z policją w Tel Awiwie, jeżeli będą się takie czy podobnego rodzaju przypadki zdarzać, będzie lepsza i będzie reakcja błyskawiczna, natychmiastowa oraz satysfakcjonująca dla nas.

Jeśli chodzi o przewodników, to jest problem oczywiście trwający od lat. Chciałbym przekonywać, wspomniałem zresztą o tym w prezentacji, przede wszystkim władze izraelskie do tego, że Polska nie powinna młodym Izraelczykom kojarzyć się wyłącznie z mroczną przeszłością i z muzeami obozów koncentracyjnych. Oczywiście wymaga to narracji ofensywnej, wymaga także próby przekonania, aby wycieczki młodzieży z Izraela miały nieco inny charakter. Jest to bardzo ciężkie zadanie. Opór materii jest ogromny, jak państwo doskonale wiedzą, ale jest to na pewno jedno z wyzwań stojących przed ambasadorem.

Jeśli chodzi o ugrupowania religijne w Knesecie – przejdę płynnie także do pytania posła Ostrowskiego – to wspomniałem o 120 miejscach w Knesecie: 7 z nich zajmuje partia Szas (Sefardyjska Partia Strażników Tory), 6 mandatów ma Zjednoczony Judaizm Tory. Są to dwie partie, które wspierają partię Likud, czyli partię rządzącą w Izraelu.

Moglibyśmy oczywiście bardzo długo opowiadać o roli religii jako takiej w Izraelu. Jednym z tematów polityki wewnętrznej, bardzo gorących tematów polityki wewnętrznej w Izraelu, o którym nie wspomniałem, jest także kwestia poboru przedstawicieli ortodoksyjnych Żydów do armii izraelskiej. Jest to rzeczywiście bardzo paląca kwestia, wywołująca ogromne emocje w Izraelu.

Pan poseł Ostrowski spytał o moją znajomość Talmudu. Przyznam, że nie jestem ekspertem…

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Jeszcze wszystko przed nami.

Kandydat na ambasadora RP w Państwie Izrael Marek Magierowski:

…ale proszę mi wierzyć, że moja wiedza na temat fundamentów izraelskiego życia społecznego i politycznego rozwija się i wszystko jest przed nami, jak zwrócił uwagę pan przewodniczący Schetyna.

Poseł Szłapka pytał o wymianę młodzieży, więc nawiążę do tego, o czym wspominałem. Chciałbym, żeby młodzież izraelska rzeczywiście poznawała zupełnie inny obraz Polski. Dzisiaj mamy do czynienia z dychotomią: z jednej strony obozy koncentracyjne, a z drugiej strony Złote Tarasy, zakupy połączone z wizytą w obozach koncentracyjnych albo na odwrót, tzn. nie są połączone, ale mówię o tym, że wielu młodych Izraelczyków też przyjeżdża na weekendy tylko po to. Chciałbym to zmienić. Chciałbym, żeby młodzi Izraelczycy poznawali Polskę z jak najróżniejszych stron. Chciałbym, aby właśnie były to wizyty w firmach, w inkubatorach, w ośrodkach, które zajmują się wysokimi technologiami, bo to jest jeden z elementów, który nas nie łączy, a powinien łączyć, czyli właśnie przedsiębiorczość, nowe technologie – to, na czym nam bardzo zależy, i to, w czym Izraelczycy dzisiaj się specjalizują. Powinniśmy moim zdaniem jak najbardziej czerpać z ich doświadczeń.

Trudno odnieść mi się do pana propozycji, żeby znaleźć jakiś instrument prawny, który pozwoliłby nam – nie wiem, czy dobrze zrozumiałem – na ominięcie nowelizacji ustawy o IPN. Wspomniałem już o tym, że oczywiście czekamy – i myślę, że czekamy wszyscy – na decyzję Trybunału Konstytucyjnego. Chyba tyle mogę na ten temat powiedzieć.

Poseł Krząkała mówił o polityce historycznej, o komunikacji. To było m.in. moje zadanie przez ostatnie miesiące (cztery, jeśli dobrze pamiętam) od uchwalenia ustawy, żeby właśnie tłumaczyć jej zamysł, jej treść. Proszę mi uwierzyć, że to było jedno z najtrudniejszych zadań, żeby wyjaśnić rzeczywistą treść ustawy oraz informować, dlaczego w naszym przekonaniu nie stanowi ona żadnego zagrożenia choćby dla wolności słowa. To było jedno z pytań, z głównych pytań, które słyszałem właśnie w Stanach Zjednoczo-

nych od amerykańskich polityków, którzy, jak państwo też doskonale wiedzą, są bardzo mocno uczuleni na wszelkie kwestie związane z wolnością słowa. Na to także wskazywałem.

To się nie zmieni niezależnie od tego, jaką decyzję podejmie Trybunał Konstytucyjny i czy będzie nowa wersja ustawy, czy nie, czy to narzędzie będzie wciąż istniało w polskiej legislacji, bo polityka historyczna nagle nie zniknie. Potrzeba tłumaczenia naszej narracji historycznej, niezależnie od instrumentów prawnych, zawsze będzie istniała. Musimy to robić. Oczywiście w bardzo skuteczny, mówiąc kolokwialnie, zgrabny sposób, wykorzystując wszelkie narzędzia komunikacji. Ale to się nie zmieni. W moim przekonaniu powinniśmy nadal prowadzić bardzo aktywną politykę historyczną.

Myślę, że na pytanie pana przewodniczącego Schetyny już odpowiedziałem, jeśli chodzi o kwestię przeniesienia ambasady z Tel Awiwu do Jerozolimy.

Jeśli chodzi o nowelizację, państwa propozycję, to niezręcznie jest mi odnosić się do propozycji, która padła w parlamencie i która powinna być rozstrzygnięta przez parlamentarzystów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Nie ma więcej pytań, nie ma dopytywania. Dziękuję za wyczerpującą informację i odpowiedzi.

Bardzo proszę pana ministra Czaputowicza o przedstawienie kandydatury pani Ireny Lichnerowicz na ambasadora na Cyprze.

Minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz:

Panie przewodniczący, chciałbym zaprezentować teraz państwu kandydaturę dyrektor Protokołu Dyplomatycznego MSZ, pani Ireny Lichnerowicz-Augustyn, na stanowisko ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Cypryjskiej.

Pani Irena Lichnerowicz-Augustyn urodziła się 16 maja 1974 r. w Brodnicy. Studiowała na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jest z wykształcenia anglistką. Ukończyła także studium kulturoznawcze na francuskim uniwersytecie w Angers, a także studia europejskie w brytyjskim Bath. Zna biegle język angielski, francuski oraz włoski.

W latach 1999–2005 była zatrudniona w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, najpierw w Biurze Spraw Międzynarodowych, a następie w Zespole Protokolarnym Prezydenta. W służbie dyplomatycznej pracowała już wówczas w pewnym sensie, natomiast w samym MSZ od 2005 r.

Przeszła wszystkie szczeble kariery zawodowej. W latach 2010–2014 pełniła funkcję zastępcy dyrektora Protokołu Dyplomatycznego. Od 2014 r. jako pierwsza kobieta w polskim MSZ objęła funkcję dyrektora Protokołu Dyplomatycznego i pełni ją nieprzerwanie do dnia dzisiejszego.

Kandydatka zrealizowała kilkadziesiąt wizyt wyjazdowych i przyjazdowych na najwyższym szczeblu. Jako dyrektor Protokołu Dyplomatycznego koordynowała takie wydarzenia jak szczyt NATO w Warszawie oraz Światowe Dni Młodzieży, połączone z pielgrzymką papieża Franciszka do Polski. Aktywnie uczestniczyła w realizacji zadań związanych z przygotowaniem oraz sprawowaniem przez Polskę prezydencji w Radzie UE w II połowie 2011 r.

Pani Irena Lichnerowicz-Augustyn prowadzi szkolenia z protokołu dyplomatycznego w ramach aplikacji dyplomatyczno-konsularnej oraz dla pracowników wyjeżdżających na placówki zagraniczne. Została uhonorowana Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz wieloma zagranicznymi odznaczeniami państwowymi, m.in. Belgii, Finlandii, Niemiec, Norwegii i Włoch.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Jestem przekonany, że pani dyrektor Lichnerowicz-Augustyn będzie doskonale wypełniała zadania w Republice Cypryjskiej; państwo to z uwagi na swoją specyfikę wymaga od ambasadora dużego doświadczenia i wyczucia dyplomatycznego oraz protokolarnego.

Mając powyższe na uwadze, w pełni rekomenduję kandydaturę pani Ireny Lichnerowicz-Augustyn na stanowisko ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Cypryjskiej. Będę wdzięczny za pozytywne zaopiniowanie kandydatury.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Bardzo proszę kandydatkę na stanowisko ambasadora o przedstawienie koncepcji pracy placówki, a pana ministra o wyłączenie mikrofonu.

Kandydatka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Cypryjskiej Irena Lichnerowicz-Augustyn:

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, Wysoka Komisjo, to zaszczyt dla mnie móc dzisiaj być prezentowanym osobiście przez pana ministra jako kandydatka na ambasadora w Republice Cypryjskiej. Tym bardziej muszę powiedzieć, iż jest mi miło zabrać głos po wystąpieniu pana ministra, ambasadora Marka Magierowskiego, ponieważ związki Republiki Cypryjskiej z Państwem Izrael są bardzo ścisłe. Musimy pamiętać o tym, że Cypr jest pewnego rodzaju pomostem między Europą a Bliskim Wschodem. Chciałam od razu powiedzieć, że Cypr uczestniczy bardzo aktywnie w trilogu Cypr – Grecja – Państwo Izrael. W 2016 r. została podpisana deklaracja nikozyjska, która szczególnie podkreśla związki właśnie Republiki Cypryjskiej z Państwem Izrael, jeśli chodzi o kwestie bezpieczeństwa, kwestie energetyki, nie mówiąc już o temacie, który panie i panowie posłowie na pewno znają, czyli kwestię wydobycia węglowodorów. Jest to źródło Afrodyta, w którym również – jest to niejako kwestia wspólnej strefy ekonomicznej – duży udział ma strona izraelska. Na ten temat również w tej chwili trwają rozmowy.

Zanim przejdę do kwestii bilateralnych, bo przede wszystkim, jeśli Wysoka Komisja pozwoli, chciałabym skoncentrować się właśnie na kwestiach bilateralnych, to chciałabym oczywiście podkreślić, że głównym czynnikiem, który tak naprawdę wpływa na uwarunkowania i wewnętrzne, i zewnętrzne Cypru, jest trwający od 1974 r. podział wyspy, czyli tzw. problem cypryjski czy też kryzys cypryjski. Oczywiście stosunek do tej kwestii znacznie determinuje politykę zagraniczną zarówno Cypru, jak i nieuznawanej przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej tzw. Tureckiej Republiki Cypru Północnego. Podział właściwie wpływa na każdą dziedzinę życia Cypru, na tę wewnętrzną i na tę bilateralną, czyli na aspekt bilateralny i wielostronny, o którym też oczywiście wspomnę.

Szczególnej uwagi na Cyprze w kolejnych latach będą wymagać przede wszystkim takie kwestie jak całokształt kontaktów Cypru z ONZ. To jest jedna z głównych kwestii. Istotne są inicjatywy oczywiście związane, jak państwo sobie wyobrażacie, z procesem zjednoczeniowym. Po fiasku negocjacji, które odbyły się w lipcu 2017 r. na terenie Szwajcarii w Crans-Montana, niestety nie było kontynuacji rozmów. Niestety, mimo znacznych starań ze strony sekretarza generalnego ONZ António Guterresa, negocjacje zakończyły się fiaskiem i tak naprawdę rozmów nie ma do tej pory. Jeśli państwo będziecie zainteresowani, to służę informacjami o tym, jak sytuacja wygląda w tej chwili. Panie przewodniczący, jeśli będzie czas, to również o tym więcej powiem później.

Natomiast inicjatywy zjednoczeniowe są jednym z głównych elementów polityki zagranicznej Cypru. No i naturalnie to, o czym również wspominał pan minister – generalnie jest kwestia bezpieczeństwa w regionie. Myślimy o bezpieczeństwie militarnym, związanym z konfliktem w Syrii, ale również o bezpieczeństwie energetycznym, a więc wracam do kwestii jakby najbardziej palących, czyli źródeł i wydobycia węglowodorów. Państwo, panie i panowie posłowie, macie szczegółowe informacje w materiałach przesłanych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Natomiast ja, jeśli mogę, na początek głównie chciałabym się skoncentrować na moich zadaniach i na współpracy bilateralnej, bo myślę, że to jest niezwykle ważne w obecnej sytuacji na poziomie rozwoju relacji polsko-cypryjskich. Jako szef placówki, jako kierownik placówki bardzo chciałabym kontynuować współpracę na wszystkich możliwych szczeblach z naszymi partnerami w Republice Cypryjskiej w kwestiach politycznych, gospodarczych, kulturalnych i społecznych. Mam nadzieję na kontakty, które do tej pory mieli nasi ambasadorowie z wysokimi przedstawicielami środowisk opiniotwórczych, rządu Republiki Cypryjskiej.

Jest to małe państwo, natomiast państwo to jest członkiem UE i na pewno istnieje potencjał współpracy polsko-cypryjskiej generalnie w kilku, powiedziałabym, że w czterech czy w pięciu głównych obszarach. Jeśli państwo pozwolicie, chciałabym teraz omó-

wić wspomniane obszary. W relacjach Polski z Cyprem przede wszystkim chciałabym podkreślić, że wymiar wielostronny dominuje nad stosunkami dwustronnymi. Wynika to z członkostwa Republiki Cypryjskiej i Polski w UE. Razem weszliśmy do Unii Europejskiej, staliśmy się jej członkami w 2004 r. i stąd też intensyfikacja kontaktów politycznych po 2004 r., szczególnie w obecnej sytuacji geopolitycznej oraz naszego członkostwa i aktywności w ONZ.

W relacjach dwustronnych nie ma istotnych spraw trudnych czy spornych. Współpraca polityczna w wymiarze bilateralnym i kalendarz wizyt nie są, jak myślę, tak intensywne, jak mogłyby być, natomiast rzeczywiście zostały wzmocnione w 2004 r. po naszym wejściu do UE. A potem, kiedy wspólnie, w ramach trio z Danią, mieliśmy prezydencję, jak państwo pamiętacie, w Radzie Unii Europejskiej, znacznie ożywiło to kontakty Polski z Cyprem nie tylko jeśli chodzi o wymianę rządową, ale również np. w kwestiach parlamentarnych.

Musimy sobie zdawać sprawę, że położenie geograficzne – oddalenie, Morze Śródziemne – sprawia, że jednak Cypr jest geograficznie daleko od Polski i priorytety geostrategiczne na pewno są odmienne od naszych. A więc zawsze musimy dodatkowo bardziej się starać, żeby znaleźć wspólne obszary do rozmowy z naszymi partnerami z Cypru.

Gdybyśmy spojrzeli na kalendarz wizyt bilateralnych na najwyższym szczeblu, to właściwie ostatnia wizyta głowy państwa na Cyprze odbyła się w 2005 r., czyli tak naprawdę mamy 13 lat od wymiany na najwyższym szczeblu. Potem, w 2012 r., odbyła się wizyta szefa rządu. Musimy pamiętać, że na Cyprze jest system prezydencki, gdzie prezydent jest jednocześnie szefem rządu. Aktualnie jest to Nikos Anastasiadis, został wybrany ponownie na prezydenta, 1 marca został zaprzysiężony nowy rząd. A więc wizyty jakby mają podwójny aspekt, często są to wizyty głowy państwa, tak jak z naszej strony – prezydenta, a jednocześnie szefa rządu.

Ze strony cypryjskiej mieliśmy wizyty prezydentów, ale nigdy przez ostatnie lata nie były to wizyty bilateralne, takie oficjalne, które podkreślałyby szczególne relacje Polski z Cyprem. Prezydent Christofias był na obchodach wyzwolenia Oświęcimia. Aktualny prezydent np. był na obchodach siedemdziesięciolecia zakończenia II wojny światowej na Westerplatte. Ale nie było to nigdy powiązane z rozmowami *sensu stricto* bilateralnymi. Widzę, że jest obecny na sali pan minister Waszczykowski – ostatnie konsultacje odbyły się na szczeblu właśnie ministrów spraw zagranicznych w listopadzie 2016 r., a pan minister przewodniczył delegacji. Odbyły spotkania z prezydentem Cypru, z przewodniczącym Izby Reprezentantów i oczywiście z ówczesnym ministrem spraw zagranicznych.

Moim zdaniem nasze stanowisko, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jest takie, że współpraca bilateralna zdecydowanie wymaga ożywienia, zintensyfikowania kontaktów, poczynając tak naprawdę od szczebla, wydaje mi się, konsultacji dyrektorskich, poprzez szczebel podsekretarza, sekretarza stanu. Pewne rozmowy toczą się ze stroną cypryjską i mamy nadzieję, że już na jesieni odbędą się rozmowy na szczeblu podsekretarza stanu, najprawdopodobniej będzie to w Nikozji. Myślę, że byłoby to pierwszym impulsem do wznowienia, do intensyfikacji kontaktów.

Patrząc na panie i panów posłów, myślę również o współpracy parlamentarnej. Współpraca parlamentarna była niezwykle intensywna w latach 90. Potem była lekka przerwa i w 2004 r. znów wzrosła, a w czasie naszej prezydencji w Radzie UE kontakt parlamentów był zwiększony. W 2012 r. nawet nasi koledzy z Cypru w ministerstwie byli bardzo aktywni, jakby zachęcali parlamentarzystów do stworzenia grupy i ta grupa powstała. Co ciekawe, proszę państwa, cypryjska izba reprezentantów jest mała w stosunku do naszego parlamentu, naszego Sejmu, bo liczy 56 posłów, przedstawicieli. Cypryjscy parlamentarzyści mają cypryjsko-polską grupę przyjaźni, która jest niezwykle aktywna, jeżeli weźmiemy pod uwagę tak mały parlament.

W 2017 r. był planowany przyjazd przedstawicieli grupy przyjaźni do Warszawy, jednak już w tym momencie nie było tutaj naszego odpowiednika. Moim kolejnym celem będą starania – patrzę na pana przewodniczącego, na Wysoką Komisję – rekomendowania powołania takiej grupy w naszym parlamencie, abyśmy mogli zintensyfikować kon-

takty na szczeblu parlamentarnym. Mam nadzieję, że podczas mojej kadencji w Nikozji to się uda.

Drugim blokiem zdecydowanie jest współpraca z Cyprem na arenie działalności ONZ, o czym już państwu wspomniałam. ONZ jest zaangażowany w kwestię cypryjską, jak wspomniałam państwu na początku, poprzez misję pokojową, to jest UNFICYP, która istnieje już wiele lat, właściwie od lat 60. Oczywiście zaangażowanie Organizacji Narodów Zjednoczonych jest na Cyprze szczególnie intensywne po 1974 r., wszystkie rozmowy, inicjowanie rozmów, prowadzenie rozmów zjednoczeniowych odbywa się pod patronatem ONZ. Fakt, że aktualnie jesteśmy niestałym członkiem Rady Bezpieczeństwa, naturalnie bardzo nas zbliża. Kwestie Cypru tym bardziej są nam bliskie i tworzą pewną szansę na wzmocnienie relacji dwustronnych. Kwestia współpracy na forum ONZ bardziej naturalnie niż – tak jak wspomniałam państwu – na forum UE staje się strefą do wykorzystania dla naszych konkretnych działań.

Proszę państwa, należy pamiętać, że problem cypryjski pojawia się na agendzie ONZ tak naprawdę dwa razy do roku. Dotyczy on konsultacji właśnie w sprawie misji pokojowej UNFICYP i przedłużenia mandatu na Cyprze, o czym teraz będzie się decydować w lipcu br. Są to całe negocjacje, które towarzyszą temu procesowi, również obecność przedstawicieli ONZ jest stała na terenie Nikozji. Odbyło się wiele rozmów od czasu zaprzysiężenia prezydenta Nikosa Anastasiadisa ponownie na urząd prezydencki, ale na razie nie ma żadnych konkretnych rezultatów. Przedstawiciele ONZ, tacy jak Jean-Pierre Lacroix czy Rosemary DiCarlo... Dokładnie dzisiaj w Nikozji przebywa specjalny przedstawiciel, asystent sekretarza generalnego ONZ do spraw misji pokojowej Bintou Keita. W Nikozji będzie rozmawiał z przedstawicielami i Greków cypryjskich, i Turków cypryjskich, i oczywiście będzie rozmawiał z Elizabeth Spehar, która jest specjalnym przedstawicielem, wysłannikiem sekretarza generalnego ONZ na Cyprze. Co dadzą rozmowy? Zobaczymy. Natomiast to jest kolejny element zaangażowania ONZ w proces negocjacyjny.

Celem Polski podczas przewodnictwa w Radzie Bezpieczeństwa jest praca na rzecz bezpieczeństwa i pokoju na świecie, tak jak pan minister powiedział podczas swojego ostatniego wystąpienia na forum ONZ w Nowym Jorku 24 kwietnia. Natomiast Rada Bezpieczeństwa całościowo pozostaje zjednoczona, jeśli chodzi o udzielanie wsparcia w negocjacjach obu zaangażowanym stronom, czyli i stronie Greków cypryjskich, i stronie Turków cypryjskich.

Następnym elementem, który będzie niezwykle ważny w pracy na placówce, jak myślę, jest szeroko pojęta dyplomacja publiczna i kulturalna, to jest ten wątek, który również pojawił się w prezentacji pana ministra. Uważam, że ambasador może naprawdę zrobić bardzo wiele dla kontaktów polsko-cypryjskich. Wymiana naukowa i kulturalna jest bardzo ważna. Chciałabym wspomnieć o postanowieniach przyjętego w 2017 r. programu współpracy w dziedzinach nauki, oświaty i kultury na lata 2017–2020. Jest mnóstwo fantastycznych pomysłów i myślę, że w okresie obowiązywania programu ambasada naprawdę może udzielać się. Jest to kwestia np. współpracy uniwersytetów, uczelni publicznych, prywatnych, organizacji pobytów artystów, muzyków. Program obejmuje również np. współpracę w dziedzinie radiofonii, kinematografii, a więc pole do działania jest bardzo duże. Mam nadzieję, że będę mogła te projekty wprowadzić w życie i realizować założenia programu współpracy, po części wykorzystując moje protokolarne doświadczenie, ale też doświadczenie współpracy z wieloma placówkami na całym świecie przez ostatnie kilkanaście lat.

Szanowni państwo, także wspólne działania podmiotów naukowo-badawczych, ośrodków uniwersyteckich mogą znacznie wpłynąć na wzmocnienie więzi polsko-cypryjskich, np. teraz Uniwersytet Cypryjski współdziała z warszawskim Centrum Nauki Kopernik. A także inne geopolityczne położenie Cypru, partnerzy regionalni – myślę, że to też może być dodatkowy pozytywny element współpracy.

Jest jeszcze jeden dokument, o którym chciałam wspomnieć. Myślę, że jest niezwykle ważny dla nas, dla wszystkich ambasadorów, bo są to „Kierunki promocji Polski na lata 2017–2027”, które zostały przyjęte w grudniu 2017 r. przez międzyresortowy zespół do spraw promocji Polski za granicą. W dokumencie jest wiele wytycznych i wskazówek,

jak można działać dla promocji naszego państwa, dla „marki Polska", żeby pokazać się naszym partnerom z Cypru – a wcale nie jesteśmy aż tak znani, jak chcielibyśmy być znani.

Duże znaczenie w relacjach polsko-cypryjskich ma również wspominana w wielu publikacjach archeologia. Tylko jedno zdanie. Słynny prof. Michałowski, który może bardziej znany jest ze swoich prac z Egiptu, z Jordanii, był poproszony w latach 60. o odnalezienie pola działania na Cyprze i tak zaczęły się wykopaliska w Nea Pafos. Jest to jedna z największych pereł, jeśli chodzi o dziedzictwo kulturowe Cypru, i zawsze przy tej okazji mówi się o polskich archeologach. Współpraca trwa. Jest to współpraca z Uniwersytetem Warszawskim, z Uniwersytetem Jagiellońskim. Mam nadzieję, że będzie kontynuowana.

Tak jak wspomniałam, wizerunek Polski, a właściwie oblicze Polski nie jest tak bardzo znane na Cyprze, jak chcielibyśmy. Wizerunek Polski jest generalnie pozytywny, ale myślę, że współpraca – właśnie społeczna, akademicka, samorządowa, bo też musimy powiedzieć o współpracy samorządów – da wymierne efekty i będzie zapewne skutkować, mam nadzieję, udanymi efektami współpracy. Osobiście sądzę, że są też niezwykle ważne relacje *people to people*, tak żebyśmy mogli nawiązać kontakt z naszymi partnerami z Cypru.

Wysoka Komisjo, w kwestii gospodarki być może mamy mniejsze pole do popisu, natomiast należy podkreślić, że gospodarka cypryjska zdecydowanie cechuje się uzależnieniem od sektora usług, jak państwo z pewnością wiecie. Tak naprawdę jest to sektor turystyczny, bankowość, nieruchomości, budownictwo, consulting. To są dziedziny życia, które składają się właściwie na 80% PKB. Istnieje bardzo duża dysproporcja między potencjałami Polski i Cypru. Współpraca gospodarcza, jak państwo sobie wyobrażacie, jest w tym momencie na stosunkowo niskim poziomie. Nasza wymiana handlowa w 2017 r. wyniosła 225 mln euro.

Potencjał na pewno jest, szczególnie nasi koledzy z Ministerstwa Gospodarki mówią o sektorze rolno-spożywczym czy też finansowym. Myślę, że można byłoby podjąć próby w tej dziedzinie, jak również w dziedzinie nowych technologii i start-upów. To też jest coś, co bardzo interesuje naszych partnerów cypryjskich. Chciałabym móc osobiście wykorzystać nasze polskie doświadczenia z promowania start-upów i zaangażowania start-upów w elementy gospodarcze.

Od lipca 2011 r. działa na Cyprze Polsko-Cypryjska Izba Gospodarcza. Powstała z inicjatywy polskich i cypryjskich przedsiębiorców i zawsze też służy radą naszym przedsiębiorcom, którzy planują zaangażowanie na Cyprze. Zdecydowanie ważnym elementem współpracy jest turystyka, chociaż statystyki pokazują, że Cypr w tej chwili według organizacji turystycznej nie znajduje się w pierwszej dziesiątce krajów odwiedzanych przez polskich turystów, to jednak rzeczywiście skok między 2016 r. a 2017 r. był ogromny. W 2017 r. Cypr odwiedziło 65 tys. polskich turystów. Ta destynacja staje się coraz bardziej popularna i myślę, że to też można byłoby wykorzystać do współpracy ze stroną cypryjską i jednocześnie móc promować Polskę. Nie tylko o to chodzi, żebyśmy tam jeździli, ale żeby nasz partner cypryjski poznał bogactwo i dziedzictwo strony polskiej.

Pozwólcie państwo, że ten główny, dwustronny element mojej prezentacji zakończę informacją o Polakach na Cyprze. Zawsze uważam, że musimy dbać o naszych obywateli, choć w różnych krajach jest to mniejsza czy większa grupa. Na Cyprze mówi się, że aktualnie – statystyki też są różne – przebywa na stałe około 3 tys. Polaków. Natomiast grupa tzw. Polonii zrzeszonej, która działa dosyć intensywnie, to około 200–250 osób. Jest to grupa, która jest zebrana w stowarzyszeniu kulturalnym Polaków na Cyprze, które nazywa się „Malwa". Są to bardzo dobrze zorganizowani Polacy. Dużo działają dla promowania Polski i jednocześnie współpracują z bardzo znaczącym na Cyprze polskojęzycznym portalem internetowym Polacy na Cyprze, który ma również bardzo dobre relacje z ambasadą Rzeczypospolitej w Nikozji. A więc myślę, że to też można wykorzystać do promocji wspólnych inicjatyw.

Ambasada RP naturalnie wspiera wszystkie inicjatywy, które są inicjatywami polonijnymi, np. działalność sobotnich szkół, polską misję katolicką. W misji mamy dwóch polskich duchownych, franciszkanów. Mamy ojca Dulnioka, który jest w polskiej misji katolickiej. Mamy też franciszkanina, ojca Jerzego Kraja, który akurat teraz jest chargé d'affaires nuncjatury apostolskiej. Co ciekawe, jest watykańskim dyplomatą, ale również

dba o kontakt z Polakami, co jest bardzo zauważalne w jego działalności. Jeżeli jako szefowi placówki uda mi się realizować misję, to bardzo chciałabym, żeby kontakt ze środowiskami polonijnymi nadal był bardzo szeroko zakrojony, i myślę, że będzie. Mam nadzieję, że będzie też taka gotowość ze strony Polaków, którzy mieszkają na Cyprze. Z pewnością będę właśnie w kontakcie z duchowieństwem.

Mam nadzieję, że będę dalej mogła nadzorować miejsce pamięci narodowej, które jest na Cyprze. Tak naprawdę jest jedno, ale niezwykle symboliczne, bo znajduje się na terenie tzw. Tureckiej Republiki Cypru Północnego. To jest Kyrenia. Tam jest przepiękny pomnik i tablica poświęcona polskim uchodźcom, którzy w czasie II wojny światowej z Rumunii przemieścili się na Cypr i Cypryjczycy zajęli się Polakami. Właściwie byli tam od września 1940 r. do czerwca 1941 r. Przebywali na wyspie, a potem musieli się przemieścić ze względu na dalsze losy wojenne, w dużej mierze przenieśli się do Palestyny. Ale jest pomnik, jest tablica i myślę, że jest to element, o który trzeba dbać. Tam zawsze są składane kwiaty w dniu 11 listopada przez szefa polskiej placówki.

Jak wszyscy wiemy, rok 2018 jest rokiem ogromnej szansy na wykorzystanie potencjału Polonii w promocji naszego kraju. Być może państwo widzieli w informacjach, że polski MSZ ma zatwierdzonych ponad 600 projektów polonijnych, związanych właśnie ze stuleciem odzyskania niepodległości. Mając nadzieję na pozytywne zaopiniowanie mojej kandydatury, muszę powiedzieć, że mam już pewne projekty gdzieś z tyłu głowy. Mam nadzieję, że te projekty będą realizowane jeszcze w 2018 r. Myślałam m.in. o realizacji jednej z wystaw drzeworytu polskiego. Jest to wystawa w ramach działalności Fundacji im. Mariusza Kazany, jednego z moich poprzedników, który zginął w Smoleńsku. Natomiast my realizujemy wystawy dwa, trzy razy do roku. Aktualnie robimy to w Nowym Jorku. Chciałabym przenieść wystawę z Nowego Jorku do Nikozji, jeśli będzie mi dane.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, na zakończenie chciałabym jedną rzecz podkreślić. Wiem, że też mamy presję czasu, ale jeżeli będą pytania, to oczywiście z chęcią odpowiem. Jeszcze tylko raz zaznaczę, że sytuacja wewnętrzna i sytuacja międzynarodowa Cypru w najbliższych latach będzie zdeterminowana dalszymi losami tzw. problemu cypryjskiego, jak to mówimy, oraz procesu zjednoczeniowego, o którym państwu wspomniałam, wraz z połączeniem z sytuacją na Bliskim Wschodzie. Tak że realizacja wszystkich postawionych zadań będzie w dużej mierze też uwarunkowana dalszym rozwojem sytuacji, wojną w Syrii, konfliktem w regionie MENA, Middle East and North Africa, czyli całego regionu, gdzie Cypr jest pewnym pomostem, zagrożeniem ze strony ekstremistów islamskich, kwestią migracji. Te wszystkie przesłanki będą determinować politykę, plus oczywiście dochodzi wyłączna strefa ekonomiczna.

Wszystkie powyższe czynniki, jak państwo sobie zdajecie sprawę, zdecydowanie mogą wpłynąć na pracę polskiej placówki. Mam nadzieję, że poza oczywiście dbaniem o relacje polsko-cypryjskie, a przede wszystkim o pozycję Polski na Cyprze, placówka i ja osobiście będziemy obserwatorami niezwykle ciekawych procesów. Myślę, że Cypr jest właśnie, jak to powiedziała obecna pani ambasador, która cztery lata temu stanęła przed państwa Komisją, pewnego rodzaju wieżą widokową na Bliski Wschód. Jest niezwykle ważnym miejscem do obserwacji tego, co dzieje się na Bliskim Wschodzie, i daje nam dodatkowe informacje dla naszej polityki zagranicznej.

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chętnie oczywiście odpowiem, jeśli będą jakieś pytania ze strony pań i panów posłów.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję pani dyrektor za wyczerpującą prezentację i zapraszam państwa posłów do zadawania pytań. Czy są zgłoszenia?

Poseł Adam Szłapka (N):

Wszystko jasne.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pani dyrektor wszystko przedstawiła. Bardzo dziękujemy.

W związku z tym przechodzimy do przesłuchania trzeciego kandydata na dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Bardzo proszę pana ministra Jacka Czaputowicza o przedstawienie

kandydatury pana Andrzeja Sadosia, kandydata na stanowisko stałego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej w Brukseli w randze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Jest to ważne stanowisko, ale też i odpowiednia osoba. Pan Andrzej Sadoś jest prawnikiem, absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Na podstawie prawnoporównawczej pracy o reformach administracyjnych w Polsce i na Węgrzech uzyskał magisterium. Praca była napisana pod kierunkiem prof. Michała Kuleszy. Studiował także na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Budapeszcie oraz w Hertford College w Wielkiej Brytanii. Zna języki: angielski, niemiecki, francuski i węgierski, posługuje się także językiem rosyjskim. W okresie studiów pracował jako sprawozdawca parlamentarny tygodnika „Solidarność" i Biuletynu Informacyjnego NSSZ „Solidarność" oraz jako sekretarz prasowy klubu senackiego NSZZ „Solidarność".

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych został zatrudniony w 1997 r. w wyniku konkursu, jako absolwent aplikacji dyplomatyczno-konsularnej. Jest członkiem korpusu służby zagranicznej i korpusu służby cywilnej. Egzamin do służby cywilnej zdał w 2000 r. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych przeszedł przez wszystkie szczeble kariery zawodowej, od podreferendarza i III sekretarza, do radcy ministra, kierownika placówki zagranicznej. W centrali MSZ w Warszawie pracował w departamentach zajmujących się sprawami organizacji międzynarodowych, integracji i Unii Europejskiej, a także prawno-traktatowymi i polityki bezpieczeństwa. Pełnił także funkcje kierownicze jako podsekretarz stanu w MSZ i w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, jako rzecznik prasowy MSZ i dyrektor Departamentu Informacji.

Pracował w ambasadach RP na Węgrzech i w Szwajcarii, w Genewie w polskim przedstawicielstwie przy ONZ i w organizacji humanitarnej, międzynarodowej organizacji humanitarnej. Był delegatem rządu na liczne konferencje, spotkania grup roboczych Rady Europejskiej, Zgromadzenia Ogólnego ONZ i organów traktatowych ONZ. Przez ostatnie sześć lat odpowiadał za europejskie programy w dziedzinie migracji pracy w genewskiej Międzynarodowej Katolickiej Komisji ds. Migracji, jednej z najstarszych organizacji humanitarnych działających w miejscach konfliktów na całym świecie.

W ramach działalności pozazawodowej jest m.in. prezesem szwajcarskiego oddziału watykańskiej Fundacji Jana Pawła II.

Od stycznia tego roku pełni funkcję chargé d'affaires w stałym przedstawicielstwie RP przy UE w Brukseli. Praca jest bardzo dobrze oceniana w kierownictwie resortu, a także w Radzie Ministrów, bowiem jest to bardzo ważna placówka, obsługująca różne resorty, w tym Kancelarię Prezesa Rady Ministrów.

Biorąc pod uwagę doskonałe przygotowanie kandydata, jego bogate doświadczenie, a także, można powiedzieć, perspektywę kilku miesięcy pracy już jako kierownika przedstawicielstwa, pragnę zarekomendować Wysokiej Komisji pana Andrzeja Sadosia na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego stałego przedstawicielstwa RP przy Unii Europejskiej w Brukseli.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi.

Bardzo proszę kandydata o przedstawienie priorytetów misji w Brukseli. Bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko stałego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej w Brukseli w randze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Sadoś:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowna pani poseł, szanowni panowie posłowie, stałe przedstawicielstwo Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej jest naszą największą placówką zagraniczną, której specyfika wynika z rozbudowanych funkcji i szerokiego zakresu zadań, obejmujących zarówno politykę zagraniczną, w tym politykę bezpieczeństwa, jak i kwestie gospodarcze, finansowe i społeczne. Intensywność pracy przedstawicielstwa wynika z trybu funkcjonowania instytucji europejskich. Struktura

placówki odzwierciedla całą polską administrację rządową. Na jej funkcjonowanie wpływają założenia programowe pracy instytucji europejskich, priorytety przewodniczącego Komisji Europejskiej oraz programy pracy Komisji, a z drugiej strony dynamika sytuacji wewnętrznej w Unii Europejskiej i sytuacji międzynarodowej. Zarówno negocjacje o wyjściu Zjednoczonego Królestwa z UE, jak i pozostałe wyzwania wewnętrzne i zewnętrzne, kwestie energetyczne, polityka wschodnia – są kolejnymi testami umiejętności działania państw członkowskich Unii i określania wspólnych stanowisk.

Naszym zadaniem jest zabezpieczenie interesów Polski w sposób będący wartością dodaną dla Wspólnoty. Wytyczne dla stałego przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej wynikają z głównych dokumentów programowych dotyczących polskiej polityki zagranicznej, czyli Strategii polskiej polityki zagranicznej na lata 2017–2021, informacji ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2018 r., a w zakresie dyplomacji publicznej – z dokumentu „Kierunki promocji Polski na lata 2017–2027".

Wspólnota europejska stoi przed poważnymi wewnętrznymi i zewnętrznymi wyzwaniami. Sytuacja taka miała miejsce kilkakrotnie w historii integracji europejskiej. Do tej pory z sytuacji kryzysowych Wspólnota wychodziła wzmocniona. Następuje istotna zmiana architektury instytucji i układu sił pomiędzy państwami członkowskimi. Dzieje się tak, po pierwsze, z uwagi na proces związany z decyzją o opuszczeniu Wspólnoty przez Wielką Brytanię oraz jego średnio- i długofalowe konsekwencje. Brexit posiada wiele wymiarów, np. osłabia grupę państw członkowskich opowiadających się za dokończeniem budowy wspólnego rynku i sceptycznych wobec pogłębiania integracji wyłącznie w strefie euro. Z drugiej strony zmienia i wzmacnia pozycję Polski w grupie pięciu największych państw członkowskich, w której kształtowane są decyzje dotyczące najistotniejszych kwestii.

Kolejny czynnik to agresywna polityka Rosji wobec wschodniego sąsiedztwa, szczególnie okupacja Krymu i agresja we wschodniej części Ukrainy oraz na Bliskim Wschodzie, atak chemiczny na terytorium Zjednoczonego Królestwa i ignorowanie porozumień z Mińska, dążenie Rosji do zmiany europejskiej architektury bezpieczeństwa i rozbicia jedności unijnej poprzez motywowane politycznie projekty, takie jak Nord Stream 2. Nie zapominamy o Gruzji ani o Mołdawii. Jednocześnie formułowane są oczekiwania części państw członkowskich Unii odnośnie do normalizacji relacji z Moskwą.

Bardzo duże znaczenie mają dla nas negocjacje kolejnej perspektywy finansowej na lata 2021–2027. Komisja Europejska przedstawiła wstępny zarys w swojej propozycji 2 maja br. Oczekujemy teraz na projekty aktów sektorowych, w tym ustanawiających podział środków na tzw. koperty narodowe. Priorytety Polski pozostają niezmienne, kluczowe znaczenie mają polityka spójności i wspólna polityka rolna. Działamy na rzecz utrzymania odrębności europejskiej polityki sąsiedztwa i zapewnienia odpowiedniego poziomu finansowania przez Europejski Instrument Sąsiedztwa działań skierowanych do wschodnich i południowych sąsiadów Unii Europejskiej.

Cały czas rośnie znaczenie kwestii migracji oraz zmian demograficznych w Europie, w tym związek między migracją, bezpieczeństwem a rozwojem. Te wyzwania pozostaną wyzwaniem w najbliższej przyszłości. Będziemy dążyli m.in. do uwzględnienia w Brukseli znaczenia olbrzymiej migracji ekonomicznej obywateli ukraińskich na polski rynek pracy.

Będziemy działali na rzecz wycofania przez Komisję Europejską i zakończenia postępowania wobec Polski w sprawie praworządności oraz wycofania skargi do Trybunału Sprawiedliwości.

W zakresie polityki bezpieczeństwa istotny jest nasz udział w tzw. stałej współpracy strukturalnej PESCO, powołanie europejskiego funduszu obronnego oraz działania na rzecz strategii globalnej UE. Ich realizacja powinna odzwierciedlać nasze priorytety. Istotne będzie utrzymanie bezpieczeństwa w sąsiedztwie Unii, w tym wzmacnianie odporności naszych sąsiadów na zagrożenia wewnętrzne i zewnętrzne, w tym hybrydowe i cybernetyczne. Będziemy przeciwdziałali procesowi renacjonalizacji wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz silniej forsowali polskie interesy w celu wywierania wpływu na unijną politykę zagraniczną. Jesteśmy za rozwojem współpracy obronnej

w UE, prowadzącej do wzmocnienia potencjału militarnego państw członkowskich oraz zacieśnienia relacji Unii z NATO.

Wykorzystamy członkostwo Polski w Radzie Bezpieczeństwa ONZ do budowy wizerunku aktywnego członka UE, współkształtującego stanowisko unijne na forum Rady Bezpieczeństwa. Będziemy dążyli do wykorzystania obecności w Radzie Bezpieczeństwa pięciu państw europejskich i zapewnienia synergii pomiędzy działaniami UE i ONZ.

Musimy wypracować mechanizmy reagowania w sytuacjach nadzwyczajnych, takich jak napływ uchodźców i presja na zewnętrzne granice strefy Schengen. Wspieramy integralność strefy Schengen, przede wszystkim budowę efektywnego systemu ochrony granic. Dążymy do eliminowania nieregularnej migracji oraz opowiadamy się za intensywniejszą współpracą z państwami pochodzenia i tranzytu migrantów. Dążymy do wypracowywania mechanizmów na wypadek sytuacji nadzwyczajnej, które nie opierałyby się na systemie obowiązkowej relokacji.

Przechodzę do kwestii ekonomiczno-społecznych i rozwoju. Dążymy do tego, aby działania Wspólnoty koncentrowały się na wzmacnianiu jednolitego rynku, z którego powinny być eliminowane bariery i ograniczenia, w szczególności w sektorze usług i towarów. W połączeniu z innowacyjnością i cyfryzacją elementy te będą stymulować wzrost gospodarczy i tworzenie miejsc pracy w całej UE, szczególnie w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw. Szczególne znaczenie będzie mieć budowa konkurencyjnego, europejskiego rynku cyfrowego, a Polska powinna aktywnie uczestniczyć w tym procesie. Zagrożeniem może być nasilanie się tendencji protekcjonistycznych. Wpływ na funkcjonowanie rynku wewnętrznego będzie miała również agenda społeczna i dyskusja na temat wzmocnienia wymiaru społecznego UE. Zabiegamy o to, aby polityka społeczna równoważyła naszą konkurencyjność i żeby jej nie ograniczała.

W sprawach energetycznych i klimatycznych istotna jest potrzeba solidarnego zachowania instytucji UE oraz państw członkowskich wobec instrumentalizacji polityki energetycznej przez Rosję. Jednym z narzędzi jest wzmacnianie unii energetycznej w konkretnych mechanizmach legislacyjnych Unii, w tym wzmocnienie bezpieczeństwa dostaw gazu. Stałej uwagi wymaga tzw. pakiet zimowy, którego finalizacja wpłynie na polską politykę energetyczną w kolejnych latach.

Oddzielny temat to implementacja postanowień klimatycznych z Paryża, w tym podczas XXIV sesji konferencji państw stron konwencji ramowej ONZ o zmianach klimatycznych w Katowicach oraz realizacja obecnego celu redukcyjnego UE w ramach przyjętych aktów legislacyjnych do 2030 r. w sposób korzystny dla polskiej gospodarki. Wyzwaniem pozostaje zablokowanie projektu Nord Stream 2 jako sprzecznego z priorytetami energetycznymi Unii.

Chciałbym wspomnieć też o procesie reformy unii gospodarczej i walutowej w celu zwiększenia stabilności strefy euro i uodpornienia jej przed przyszłymi kryzysami. Działamy na rzecz zapewnienia przejrzystości i otwartości tego procesu. Chcemy gwarancji, że planowane pogłębienie integracji w ramach strefy euro nie będzie podważać zasad funkcjonowania rynku wewnętrznego, rozumianego jako rynek wszystkich państw członkowskich.

Kilka słów o zagrożeniach. Są to oczywiste czynniki zewnętrzne, destabilizacja, anarchizacja, zagrożenia o charakterze militarnym i terrorystycznym, sytuacje nadzwyczajne, klęski żywiołowe oraz prowokowane przez państwa trzecie sytuacje kryzysowe w regionach sąsiadujących, negatywnie oddziałujące na funkcjonowanie Wspólnoty. Zagrożenia wewnętrzne to tendencje do różnicowania stopnia integracji wewnątrz wspólnoty i statusu państw członkowskich, m.in. ze względu na posiadaną walutę, wprowadzanie uznaniowych, nieobiektywnych kryteriów ograniczających prawa państw członkowskich, nadużywanie administracyjnych procedur i lekceważenie dobrych praktyk współpracy w imię doraźnych, partykularnych interesów, odchodzenie od trybu podejmowania decyzji przez konsensus.

Negatywne będą konsekwencje wynikające z opuszczenia Unii Europejskiej przez Zjednoczone Królestwo, w tym dla państw członkowskich posiadających silne więzi ekonomiczne z Wielką Brytanią. Obawiamy się osłabienia więzi transatlantyckich, przede

wszystkim wynikających z kwestii taryfowych i handlu, z wyjścia Stanów Zjednoczonych z tzw. umowy nuklearnej z Iranem czy z przeniesienia ambasady USA do Jerozolimy.

Reasumując powyższe, moje najważniejsze cele i zadania to przede wszystkim:

– aktywizacja roli Polski w Radzie UE, wzmocnienie naszej pozycji, budowanie zrozumienia i akceptacji dla reform i modernizacji, w tym w zakresie zwalczania korupcji oraz usprawnienia działania służb administracji państwowej;

– zacieśnianie koordynacji stanowisk pięciu największych państw członkowskich: Polski, Niemiec, Francji, Hiszpanii i Włoch, współpraca trójstronna Polski z Francją i Niemcami oraz kontynuacja współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej;

– budowa koalicji państw *like-minded*, pozwalającej realizować postulaty Polski wobec kluczowych inicjatyw podejmowanych na forum UE;

– zwiększenie obecności Polaków w strukturach europejskich, w tym w Europejskiej Służbie Działań Zewnętrznych, w komórkach organizacyjnych istotnych z punktu widzenia polskich interesów, oraz budowanie polskiego korpusu w tych strukturach dla wsparcia polskiej racji stanu;

– wspieranie wysiłków na rzecz zachowania jedności Unii oraz wzmocnienia wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa poprzez współpracę z wysoką przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa oraz udział w stałej współpracy strukturalnej PESCO, a także zaangażowanie w prace związane z rozwojem europejskiego przemysłu obronnego, w szczególności – operacjonalizację europejskiego funduszu obronnego;

– działanie na rzecz wzmocnienia współpracy między UE a NATO;

– wzmacnianie instrumentów oddziaływania UE na jej wschodnie sąsiedztwo, m.in. poprzez utrzymanie odrębności europejskiej polityki sąsiedztwa w nowej perspektywie finansowej;

– zwiększanie wymiaru politycznego i finansowego zaangażowania UE w wymiarze wschodnim europejskiej polityki sąsiedztwa, aktywne włączanie się w wypracowanie rozwiązań problemów, z którymi UE będzie się mierzyć w szeroko rozumianym wschodnim i południowym sąsiedztwie;

– dążenie do utrzymania na agendzie UE kwestii sankcji wobec Rosji, konfliktu zbrojnego na Ukrainie, sytuacji w państwach partnerstwa wschodniego oraz agresywnej polityki rosyjskiej skierowanej m.in. na wzmacnianie podziałów w ramach UE;

– pozyskiwanie przychylności dla rozwiązań zgodnych z interesem Polski wśród państw członkowskich oraz instytucji unijnych, w tym zabieganie o zrozumienie i poparcie celów Polski na forum Unii Europejskiej w stałych kontaktach z przedstawicielami Polski w Parlamencie Europejskim;

– utrzymywanie kontaktów ze środowiskami opiniotwórczymi, wyjaśnianie i promocja naszych dążeń oraz dbanie o dobry wizerunek Polski;

– oraz w szczególności odpowiedzialność za aktywny styl funkcjonowania zespołu stałego przedstawicielstwa, w tym przedkładanie propozycji rozwiązań w pracach Rady UE, udział w wielostronnych negocjacjach.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję za prezentację.

Otwieram dyskusję. Czy są pytania ze strony państwa posłów?

Pani posłanka Lichocka, bardzo proszę.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Myślę, że to jest za ważna placówka, żeby nie było żadnych pytań. Mam pytanie może mniej polityczne, a bardziej dziennikarskie. Jesteśmy zwykle pod wrażeniem prezentacji kandydatów na ambasadorów, które są bardziej mówione z głowy niż przeczytane z kartki. Miał pan bardzo staranne wystąpienie. Rozumiem, że stres i trema też swoje robią, a więc mieliśmy przeczytane wystąpienie.

Chciałabym, żeby pan powiedział z głowy kilka słów o najważniejszych kwestiach, jakie trzeba podjąć po zmianie w ambasadzie. Sytuacja jest wielowątkowa i nakreślił pan

kilka kierunków, ale gdyby miał pan tak po prostu swobodnie powiedzieć z głowy, jakie zadania są przed panem w pierwszej kolejności.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Jeśli nie ma więcej pytań, to bardzo prosiłbym kandydata o swobodną wypowiedź.

Kandydat na stałego przedstawiciela RP przy UE w Brukseli w randze ambasadora Andrzej Sadoś:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo dziękuję, pani poseł. Posługiwałem się przygotowanym tekstem wystąpienia z uwagi na obszerność zadań i to, że stałe przedstawicielstwo Polski przy UE w Brukseli jest bardzo specyficzną placówką zagraniczną. Zajmujemy się tym, czym zajmuje się administracja rządowa – tak naprawdę są to wszystkie kwestie z porządku obrad Rady Ministrów i stąd też nie chciałem przeoczyć jakiejś ważnej sprawy. Jestem prawnikiem, więc zawsze staram się trzymać tekstu, żeby później uniknąć nieporozumień.

Jedna najważniejsza kwestia – jesteśmy w tym momencie w fazie przejściowej. Przede wszystkim brexit stwarza nową sytuację. Jest gigantycznym wyzwaniem dla Wspólnoty europejskiej. A to, co najważniejsze, to zapewnienie, aby w przyszłej architekturze unijnej Polska znalazła należne miejsce – dla swojego znaczenia, dla swojej wielkości, dla swoich aspiracji, czyli najważniejsze miejsce wśród pięciu największych państw członkowskich UE i również we współpracy w ramach trzech największych stolic, które kształtują i będą kształtowały przyszłość Wspólnoty.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję. Jeżeli nie ma więcej pytań, to będziemy przechodzili do głosowania.

Zgodnie z tradycją proszę kandydatów o opuszczenie sali posiedzenia Komisji na czas głosowania. Podobnie proszę o opuszczenie sali państwa dziennikarzy.

W związku z transmisją w internecie będziemy musieli się zająć tą procedurą, bo rzeczywiście ona może już budzić poważne wątpliwości, ale taka jest tradycja i póki co tak będziemy procedować.

Będę podawał w kolejności prezentacji poszczególne kandydatury.

Bardzo proszę państwa posłów o udział w głosowaniu. Chciałem zapytać, kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Marka Magierowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Państwie Izrael? Proszę o podniesienie ręki.

Sekretarz Komisji Artur Kucharski:

Za 14 posłów.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Kto jest przeciw?

Sekretarz Komisji Artur Kucharski:

Nikt nie jest przeciw.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Artur Kucharski:

Nikt nie wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Marka Magierowskiego.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pani Ireny Lichnerowicz-Augustyn na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Cypryjskiej? Proszę o podniesienie ręki.

Sekretarz Komisji Artur Kucharski:

Również 14 posłów za.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Kto jest przeciw?

Sekretarz Komisji Artur Kucharski:

Nikt nie jest przeciw.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Artur Kucharski:

Nikt nie wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pani Ireny Lichnerowcz-Augustyn.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Andrzeja Sadosia na stanowisko stałego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej w Brukseli w randze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP? Proszę o podniesienie ręki.

Sekretarz Komisji Artur Kucharski:

Za 9 posłów.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Kto jest przeciw?

Sekretarz Komisji Artur Kucharski:

Przeciw 3 posłów.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Artur Kucharski:

Wstrzymał się od głosu 1 poseł.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Andrzeja Sadosia.

Poproszę o zaproszenie kandydatów.

Szanowni państwo, w imieniu Komisji chciałem pogratulować pozytywnej opinii dla pełnienia przez państwa misji ambasadorskich. Życzę dobrej i owocnej pracy. Zapraszam do kooperacji z Komisją Spraw Zagranicznych w formacie dyplomacji parlamentarnej.

Także gratuluję panu ministrowi i dziękuję za przedstawione prezentacje.

Czy w sprawach różnych ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Jeżeli nie, to stwierdzam wyczerpanie porządku obrad Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.